Kl. IV 39 Opłata uiszczona ryczałtem.

LEKCJE WZOROWE

na każdy dzień i każdą godzinę lekcyjną szkoły powszechnej.

ODDZIAŁ (KLASA) IV

Zeszyt 39

15 — 20 czerwca

Wydawnictwo B-ci Drapczyńskich, Warszawa, Piusa XI Nr. 15

Religja.

LEKCJA PIERWSZA.

Temat: Sakrament małżeństwa.
Modlitwa: U drzwi Twoich stoję Panie...

Uczniowie przypominają sobie sakramenty, o których już była mowa i stwierdzają, że tylko o jednym t. j. o małżeństwie nie mówiliśmy dotąd. Ostatni sakrament omówiony — to było kapłaństwo. Małżeństwo też jest sakramentem nie dla wszystkich koniecznym, podobnie do kapłaństwa. Ten zostaje kapłanem, kto chce i nie dla siebie potrzebuje tego sakramentu lecz by głosić wśród ludzi naukę Chrystusową, udzielać im pomocy duchowej i prowadzić do zbawienia. Małżeństwo też jest sakramentem dla dobra społecznego, niekoniecznym dla zbawienia jednostki.

Bóg, stwarzając ludzi, przeznaczył im życie społeczne, rodzinne, a Pan Jezus pobłogosławił rodzinę i uczynił małżeństwo sakramentem świętym, który ma pomóc do zgodnego, dobrego współżycia dwojga ludzi poślubionych i dodać im łaski, by dobrze wychowali swe dzieci.

Czytamy z Ewangelji św. Jana o godach w Kanie Galilejskiej, lub jeden z uczniów opowiada to zdarzenie ewangeliczne.

Zaznaczamy, że Chrystus Pan ze swego ziemskiego życia przyszedł, by obecnością swoją i cudem uświęcić gody (wesele) małżeńskie w Kanie a teraz młodzi narzeczeni idą do kościoła, do Pana Jezusa, by w Jego domu i w Jego obecności przysiąc, że będą razem żyli w miłości aż do śmierci. Pragną, by Zbawiciel pobłogosławił ich na nowe

życie i dopomógł wspólnie dążyć przy wzajemnej pomocy do Boga.

Kapłan związując ręce młodych stułą na znak łączności, daje poświęcone obrączki i wymawia słowa przysięgi, którą oboje kolejno powtarzają. Pan Jezus ukryty w Najświętszym Sakramencie błogosławi niewidzialnie, a kapłan widzialnie tych ludzi którzy pragną żyć ze sobą w miłości i zgodzie, a gdy Bóg im da dzieci — wychować je na pożytek ludzi i chwałę Bożą.

Dzieci wraz z nauczycielem przypominają zaślubiny, których były świadkami. Wyjaśniają znaczenie białej sukni i białych kwiatów — z czystem sercem państwo młodzi po spowiedzi i komunji św. przystępują do nowego życia.

Hymn Veni Creator — wezwanie Ducha Św. w tak ważnej chwili, by oświecił myśli i łaską swą wspomógł młodą parę.

Następnie przypominamy razem z uczniami przykłady z życia świętych i świętobliwych ojców, matek i dzieci.

Gdyby wszystkie rodziny były pobożne, uczciwe, to i całe narody stałyby się takiemi. Rozumni, szlachetni rodzice dobrze wychowaliby dzieci, bardziej szerzyłaby się cnota i mądrość. W przeciwnym wypadku nietylko jednostki i rodziny tracą wszelkie dobro, naród i państwo cierpi przez złe rodziny.

Modlitwa o miłość i zgodę w rodzinie.

LEKCJA DRUGA.

Temat: Błogosławieństwo i poświęcenie.

Modlitwa dziękczynna za wszelkie dobro otrzymane w tym roku szkolnym.

Dzieci zastanawiają się nad tem, co Kościół z polecenia Chrystusa Pana dał nam w tym roku:

1. *Naukę swoją* — uczyliśmy się o prawdach wiary, zawartych w 12 artykułach Składu Apostolskiego; poznaliśmy lepiej życie Pana Jezusa i Apostołów.

2. *Przykazania Boże* i kościelne wyjaśnił i nauczyciel je spełniać.

3. *Sakramenty* wytłumaczył i wielu udzielił, jak np. sakramentu pokuty, komunji św., bierzowania.

4. Braliśmy udział w życiu Kocioła w czasie wszelkich uroczystości całego roku, poznaliśmy jego obrzędy najważniejsze, zetknęliśmy się nieraz z jego błogosławieństwem.

Rozpatrujemy następnie różne sakramentalje (poświęcenia i błogosławieństwa).

Przeżegnanie się wodą święconą i pokropienie nią w czasie procesji.

Święcenie różnych przedmiotów np. krzyżyków, medalików, obrazków, różańców.

Poświęcenie krzyża przydrożnego, kaplicy, lub kościoła, o ile dzieci były świadkami tej ceremonji.

Święcenie złota, kadzidła i mirry (na Trzy Króle); gromnic, popiołu (popielec), palm, olejów, ognia, światła, wody, jedzenia (na Wielkanoc); pola, domu (mieszkania).

Dziękczynnie Bogu za wszelkie łaski i postanowienia na okres wakacyjny — pracy nad sobą i dla dobra tych wszystkich, z którymi będziemy obcować.

Polski.

LEKCJA PIERWSZA

Temat: Wystawa szkolna.

Rozpoczynamy ostatni tydzień roku szkolnego. Nie możemy oczywiście i nie powinniśmy już tym razem przerabiać nowego materjału. Kurs jest wyczerpany. Należy tylko powtarzać go i utrwalać. Zadaniem naszem w tym ostatnim tygodniu jest uprzytomnienie uczniom rezultatu całorocznej pracy, a tem samem zachęcenie do nauki, wskazanie jak wiele klasa skorzystała, jak się zmieniła, ile sobie przyswoiła nowych pojęć i wiadomości, ile umiejetności zdobyła.

W ciągu pozostałych nam dni zdążymy najprostszemi środkami zorganizować wystawę prac szkolnych, przeznaczoną dla rodziców i dzieci. Materjał do takiej wystawy gromadzi każdy skrzętny nauczyciel w ciągu całego roku. Z zakresu języka polskiego składają się na niego: najlepsze wypracowania, gazetka szkolna, względnie pamiętnik klasowy, protokóły z wycieczek i kółek, kopje zbiorowych listów i t. p. Każda praca szkolna, odzwierciadlająca zainteresowania klasy, które nauczyciel starał się utrwalić w postaci piśmiennego wypowiadania się dzieci, powinna teraz zostać wydobyta z szuflady, gdzie była starannie przechowywana przez wychowawcę i znaleźć się na wystawie.

Zbiory przyrodnicze kompletowane na wycieczkach, najlepsze udane hodowle kwiatów doniczkowych z lekcji przyrody stanowią ilustracje pracy w tej dziedzinie.

Bogato może być reprezentowany dział rysunków i zajęć praktycznych. Zwłaszcza powinny się tu znaleźć wszystkie prace zbiorowe. Szlaki i ornamenty, robione w ciągu roku ozdobią naszą salę wystawową, na jej ścianach znajdą się też najlepsze rysunki dzieci, ugrupowane podług poszczególnych tematów.

Nie zapomnimy też o naszych tablicach statystycznych i wykresach, dotyczących różnych przejawów życia szkolnego, a więc frekwencji, spóźniań, czytelnictwa i t. d.

Jeżeli na terenie szkoły pracuje Koło Opieki, to należy się postarać, żeby jego działalność uwydatniła się należycie na naszej wystawie: jest to wskazane ze względu zarówno na matki jak i na uczniów. Ilość wydanych śniadań, wypłaconych zapomóg, urządzonych imprez, zebranych pieniędzy — wszystko to jest materjałem, podnoszącym niewątpliwie na duchu tych wszystkich, którzy pracują dla dobra naszej szkoły albo z niej korzystają.

Dla ożywienia wystawy i pobudzenia zainteresowania się nią dobrze jest przeznaczyć szereg nagród: na najładniejszy zeszyt, najładniejszy zbiór przyrodniczy najstaranniej wyhodowaną roślinę, najładniejszy rysunek i t. p.

Komitet wybrany z rodziców przyzna te nagrody na specjalnem posiedzeniu i rozda je dzieciom na uroczystości zakończenia roku szkolnego.

Na dzisiejszej lekcji omówimy więc z klasą, jak zorganizować naszą wystawę. Wyznaczymy uczniów, którzy zajmą się zebraniem materjału od kolegów — każdy w zakresie innego przedmiotu nauczania. Przedyskutujemy, podsuniemy i przyjmie-

my szereg projektów dotyczących ozdobienia sali, uroczystości otwarcia wystawy i jej zamknięcia.

Znaczenie pegagogiczne takiej imprezy jest bardzo doniosłe. Chodzi o to, żeby dzieci same ujrzały rezultaty swej pracy i mogły krytycznie ocenić która z prac jest najlepsza która najgorsza. Pozwoli to uczniom poznać i zrozumieć własne braki. Wierzymy, że w ten sposób oddziałamy pobudzająco na ambicję naszych uczniów. Tym zaś, którzy uważają się za pokrzywdzonych i nie docenionych, dodamy może nieraz trochę odwagi pokazując prace wzorowe nie tak trudne jednak do wykonania. Dzieciom zdolnym, które zrobiły postępy i osiągnęły należy wyniki damy dużą satysfakcję i zachętę do dalszej pracy, pokazując publicznie ich zadania.

Matki będą miały na wystawie sposobność przekonać się, co robiły ich dzieci w ciągu długich godzin szkolnych i że niedaremnie wybiegały z domu do szkoły w szare i mroźne ranki zimowe, że szkoła nienapróżno odrywała je od pracy w gosopdarstwie.

Koło Opieki zaś będzie mogło pochwalić się przed rodzciami i całym personelem nauczycielskim owocami swej działalności a przez to zyskać poparcie naszej społeczności szkolnej na przyszłość.

Wystawa nasza jest jednym ze środków, aby zakończenie roku szkolnego odbyło się w nastroju jaknajlepszym, wśród ogólnego zadowolenia z dokonanej pracy i osiągniętych wyników. Tylko taki nastrój bowiem pozwoli nauczycielom, dzieciom i rodzicom myśleć radośnie o roku przyszłym i o pracy czekającej wszystkich po wakacjach.

LEKCJA DRUGA.

Temat: Powtórzenie kursu gramatyki.

Spróbujmy zainteresować klasę pytaniem, czego nauczyliśmy się w tym roku z gramatyki.

Uczniowie przypomną sobie sami, jakie zagadnienia gramatyczne były kolejno przerabiane. Jeżeli pamięć zawiedzie, weźmiemy do pomocy zeszyty i przekonamy się, co i kiedy było przerabiane. Dzieci będą ciekawe, jak długo pracowaliśmy nad poszczególnemi zagadnieniami. Ponieważ mamy zwyczaj stawiania dat przy każdym ćwiczeniu, będziemy mogli z łatwością określić ile czasu poświęciliśmy pewnym zagadnieniom. Uczniowie piszą na tablicy i w zeszytach zestawienie pod tytułem: *„Czego nauczyliśmy się z gramatyki w klasie IV-ej?“* Przy każdym punkcie spisu możemy zanotować miesiąc, który był poświęcony danemu zagadnieniu.

Gdy spis jest gotowy, nauczyciel czyta dzieciom rozdział z programu traktujący o kursie gramatyki w klasie IV, względnie tytuły rozdziałów z podręcznika gramatyki. Uczniowie sami się przekonają, czy spis ich pokrywa się z materjałem podanym przez program, sami więc stwierdzą, że przerobili przepisany materjał, a zatem spełnili obowiązek nałożony na klasę IV przez władze szkolne.

Przypomnimy czytelnikom, że spis zagadnień gramatycznych, które zostały przerobione, jest następujący:

Zdania wykrzyknikowe,
Podmiot rozwinięty i orzeczenie rozwinięte,
Podmiot zasadniczy i orzeczenie zasadnicze,
Liczebnik,

Przysłówek,
Przypadki rzeczownika,
Stopnie przymiotnika,
Osoby czasownika,
Wyrazy odmienne i nieodmienne.

Naturalnie nie wystarczy przypomnieć sobie tylko tytuły tych zagadnień. Klasa musi także dać dowód, że wszyscy poznali materjał gruntownie i że orjentują się w pojęciach, o które w każdym z tych wypadków chodzi. Powierzymy zreferowanie poszczególnych zagadnień kilku uczniom w klasie. Przykłady będzie dawała cała klasa. W ten sposób powtórzymy nasz kurs gramatyki. Zrobimy to tym razem w bardzo szybkiem tempie, co jest oczywiście możliwe tylko wtedy, jeżeli klasa jest dobrze przygotowana. Szybkość ta wpłynie podniecająco na uczniów, lekcja będzie bardzo ożywiona i dzieci przekonają się że opanowały rzeczywiście cały cały szereg pojęć, obcych im jeszcze przed rokiem i że posługują się niemi zupełnie sprawnie.

Zwracamy uwagę nauczycielowi, że nie należy żądać definicyj, lecz przedewszysetkiem rozpoznawania danych faktów językowych i podawania przykładów.

Na zakończenie lekcji możeby zabawić się w jedną z zabaw gramatycznych podawanych przez nas w ciągu roku.

LEKCJA TRZECIA

Temat: Powtórzenie kursu ortografji.

Podobnie, jak powtórzyliśmy na poprzedniej lekcji gramatykę, tak teraz przypomnimy sobie ortografję przerobioną w klasie IV-ej. Uczniowie spróbują najpierw wymienić z pamięci zagadnienia, które były opracowywane, a potem odszukają odnośne ćwiczenia i dyktanda w zeszytach. Daty pomogą i tym razem do ustalenia, jakie zagadnienie zajęło nam najwięcej czasu. Dzieci, przeglądając zeszyty, zauważą, że niektóre zagadnienia z ortografji były przez cały prawie rok przedmiotem naszej pracy, i tak powracaliśmy np. do prawideł posługiwanie się *rz*, *ó* prawie na każdej lekcji. Czy aby wszystko to się na coś przydało?

Klasa zestawia spis przerobionych prawideł. Nauczyciel odczytuje program kursu ortografji na kl. IV. Dzieci porównywują go ze swym spisem i przekonywują, że klasa spełniła swój obowiązek — przerobiła przepisany dla niej matejrał.

Spis zagadnień podajemy poniżej.

Pisownia wyrazów.
ó nie wymieniające się z *o*,
rz nie wymieniające się z *r*,
ż nie wymieniające się *g*, *h*,
rz po spółgłoskach,
h,
cząstka *szy* w przymiotnikach.
Przenoszenie części wyrazów.
Interpunkcja.
Kropka.
Pytajnik.
Znak wykrzyknienia.
Przecinek.
Dwukropek.

Ugrupowanie poszczególnych zagadnień podług wyżej wskazanych działów stanowić może oddzielne ćwiczenie na tej lekcji. Dobrze jest, żeby dzieci zorjetowały się, że niekótre prawidła pisowni dotyczą

wyrazu, inne znakowania, inne jeszcze przenoszenia cząstek wyrazu.

— Czy klasa umie nietylko wyliczyć prawidła ale je stosować? Zaraz się o tem przekonamy. Kto poda przykłady na pierwsze prawidło? Kto na drugie? I t. d.

Lekcja powinna być prowadzona w szybkiem tempie, żeby 1) wszystkie prawdła zostały powtórzone, 2) jaknajwięcej dzieci brało udział w lekcji, 3) żeby klasa odniosła wrażenie że prędko i sprawnie orjentuje się w trudnościach i prawidłach naszej pisowni.

Zadajemy: Przepisać sporządzony na lekcji spis. Przy każdym prawidle podać kilka przykładów.

LEKCJA CZWARTA.

Temat: Czytanka.

Warjant A.

Przeglądamy nasz podręcznik. Czy wszystkie czytanki już znamy? Może pozostało jeszcze jakieś ciekawe opowiadanie, które dzieci przeczytałyby chętnie w klasie. (Nie wątpimy że w domu przeczytały już dawno cały podręcznik).

Nie opracowaliśmy dotąd opowiadania:

„Nasza wygrana" na str. 93. Temat jego daje się łatwo zaktualizować w ciągu ostatniego tygodnia roku szkolnego, gdy tyle mamy rozrachunków i gdy tak często mówimy i myślimy o naszych oszczędnościach potrzebnych na wycieczkę szkolną, na obóz wakacyjny i t. p. Warto w tym czasie poczytać o szczęśliwej klasie, która wygrała tysiąc złotych na książeczkę premjową P. K. O.

W Warszawie lekcję tę można poprzedzić wycieczką do P. K. O. (Opis wycieczki znajdzie czytelnik w Nr. 29 kl. II). Na prowincji, każdy budynek pocztowy jest filją P. K. O., tam nauczyciel zadowolni się pogadanką o składaniu pieniędzy na książeczki, pokazaniem książeczki oszczędnościowej i premjowej oraz objaśnieniem różnicy jaka jest między niemi. Sposobność do takiej pogadanki może nasunąć obrachunek roczny oszczędności naszej klasy, jeżeli składa ona pieniądze na książeczkę.

Przy omawianiu czem jest książeczka premjowa trzeba opowiedzieć o systemie ciągnień premjowych i ogłaszaniu wygranych w dziennikach. Teraz dopiero klasa będzie przygotowana do zrozumienia treści naszej czytanki.

Po przeczytaniu powiastki (urywkami) zapytamy, jaką klasa miała książeczkę, w jaki sposób dowiedziała się o wygranej. Jaka była dalsza kolejność zdarzeń w czytance? (Narada nad zużytkowaniem wygranej, odebranie jej, zwiedzenie P. K. O., zgubienie książeczki, odnalezienie jej). Odnośne ustępy uczniowie wskazują. Które wydarzenie jest najważniejsze? Które najzabawniejsze? Który urywek najbardziej pouczający?

Zatrzymamy się dłużej nad omówieniem jak zużytkowana była wygrana.

Czy słuszne było postanowienie dzieci, żeby za te pieniądze wysłać wymizerowanych kolegów na kolonje letnie? Co wy zrobilibyście w takim wypadku? Uczniowie chętnie będą się wypowiadali na ten temat. Nauczyciel dowie się przy tej sposobności o ich marzeniach i poglądach. Co wogóle można kupić za 1000 zł.? Będzie tu też okazja do licznych ćwiczeń językowych: może nasza klasa, mając 1000 zł

kupiłaby szereg gier i pomocy sportowych, lub naukowych. Niech je wyliczy.

Czego dowiedziały się dzieci z czytanki o P. K O.? Czy widział kiedy kto z was maszynę do liczenia?

O czem się przekonały dzieci dzięki zgubieniu książeczki?

Że bezpieczeniej jest zgubić książeczkę niż pieniądze. Należy więc składać pieniądze w instytucjach oszczędnościowych.

Ćwiczenia gramatyczne: Wybrać zdania wykrzyknikowe. Ułożyć zdania wykrzyknikowe, które będą mieściły zachętę do oszczędzania np. Kup książeczkę premjową P. K. O. , a wygrasz dużo pieniędzy! Trzymaj pieniadze w P. K. O. a unikniesz zgubienia i kradzieży! Składajmy pieniądze do P. K. O.! i t. d. W jakich osobach użyte są czasowniki w tych zdaniach?

Skrót P. K. O. daje sposobność do przypomnienia innych skrótów i wyjaśnienia ich znaczenia. Przy rozwiązywaniu tych skrótów okaże się, że poszczególne wyrazy, które się nie na nie składają, pisze się dużą literą, bo oznaczają one nazwę danej instytucji lub wydawnictwa, choć są one wyrażane rzeczownikami pospolitemi i przymiotnikami.

Wyrazy: dwudziestki, półzłotówki, złotówki, setki, tysiączki dają sposobność do ćwiczeń słownikowych i gramatycznych. Wskazać w czytance liczebniki i pokrewne im rzeczowniki (np. pięć pięćsetek). Zbudować zdanie, gdzie wyraz *złote* nie byłby rzeczownikiem, lecz przymiotnikiem. Podać inne przykłady tego rodzaju, gdzie sens wyrazu ściśle jest zależny od jego klasy.

Zadajemy: Wynotować z podręcznika wszystkie czytanki związane z tematami historycznemi. Przeczytać i umieć streścić te z nich, których nie czytaliśmy na lekcjach w klasie.

Warjant B

Jedno z niewielu opowiadań, których nie zdążyliśmy dotąd opracować to *„Serce za serce“* Morcinka (str. 119). Uczniowie z pewnością wymienią je, gdy nauczyciel zapyta: „Jakich ciekawych opowiadań jeszcze nie omawialiśmy w klasie?“.

Legenda górnicza — pozwoli nam na przeprowadzenie pogadanki o tem jakie dzieci znają legendy, i co to jest legenda, (opowiadanie o cudzie). Drugim tematem pogadanki może być przypomnienie wszystkich powiastek z naszego podręcznika o kopalniach i Górnym Śląsku, a co zatem idzie zebranie wiadomości przyrodniczych o tej dzielnicy kraju.

Pierwszą część powiastki przeczytają uczniowie głośno. Punktem wyjścia przy omawianiu treści może być zdanie Kubali: „Miej dla zwierzęcia serce“ (str. 120). W jaki sposób Kubala okazywał serce swemu koniowi? Jak postępowali pod tym względem inni „koniarze“. Opiszcie dolę konia w kopalni. W czem przejawiła się mądrość Łyska?

Pogadance nadamy znaczenie wychowawcze zalecając okazywanie serca zwierzętom. Zwłaszcza na wsi z uczniami, mającymi do czynienia z pociągowemi zwierzętami, rozmowa taka jest bardzo potrzebna. Widzimy wszak nieraz, jak mali chłopcy znęcają się nad zaprzęgniętym do wozu koniem, zmuszając go bez litości do nadmiernego wysiłku.

Drugą część opowiadania dzieci przeczytają pocichu. Zawiera ona żywą i efektowną akcję, tak, że ciche czytanie jako szybsze, będzie tu bardziej na miejscu. Tembardziej, że treść nie przedstawia żadnych trudności i dzieci mogą odrazu ją sobie przyswoić.

Teraz zażądamy wyjaśnienia tytułu powiastki. W jaki sposób wynagrodzone zostało dobre serce Kubali? Jaki moment opowiadania jest najciekawszy? Dlaczego i pana inżyniera spotkała nagroda? Jakie były dalsze losy Łyska?

Po omówieniu wrażeń związanych z czytanką przeprowadzimy *ćwiczenia planu*. Jaka była kolejność wydarzeń w drugiej części? Odnaleźć poszczególne rozdziałki opowiadania, zatytułować je.

Ćwiczenia w mówieniu jakie nawiązemy do dzisiejszego tematu są następujące:

Inne legendy znane naszym uczniom.

Katastrofy kopalniane, o których dzieci słyszały lub czytały.

Ćwiczenia gramatyczne:

Wybrać zdania wykrzyknikowe. Ułożyć nowe zdania tego typu na temat przeżyć Kubali i pana inżyniera w zasypanym szybie. Określić wyrazy *coraz słabszy, mniej.* Odnaleźć inne przysłówki w czytance. Ugrupować je podług pytań na jakie odpowiadają. W jakim czasie użyte są tu prawie wszystkie czasowniki? Odnaleźć czasownik użyty w czasie teraźniejszym.

Wybrać wszystkie formy w jakich pojawiają się w opowiadaniu wyrazy *Łysek* i *Kubala.*

Ćwiczenia słownikowe:

Wybrać wszystkie wyrazy i zwroty dotyczące kopalni i jej urządzeń (przekop. koniarz, wagoniki

napełnione węglem, szyb, odwieźć wagoniki pod szyb, ujmować wagoników, ładować węgiel, wywieźć na powierzchnię, stara część kopalni, chodniki, na powierzchnię, komora, stemple, spróchniałe stemple, zwałv kamieni, rumowiska, gwałtowny ciąg powietrza, zawalisko, zasypane wnętrze komory, chodnik, szyb). Materjał ten ugrupować: oddzielnie wypisać wyrazy i zwroty dotyczące urządzeń w kopalni, oddzielnie — dotyczące pracy w niej.

Ćwiczenia ortograficzne:

Wypisać wyrazy trudne pod względem ortograficznym i ugrupować je według odnośnych prawideł.

Przekop, przemawiał, koniarz, trzecia, przemierzył, huczały, pomóż, nozdrza, grzebał, powierzchnia, próżne, słabszy, inżynier, spróchniałe, wywiódł, górnicza, pięć, mądre, zwierzę, ciągnął, kręcił.

Zadajemy: Wyszukać i wypisać z podręcznika tytuły powiastek, o treści historycznej. Przeczytać te, które nie były omawiane w klasie.

LEKCJA PIĄTA.

Temat: Powtórzenie powiastek historycznych.

Spis powiastek historycznych, który dzieci miały na dziś sporządzić obejmuje opowiadania dotyczące różnych epok i wydarzeń. Na lekcji uporządkujemy prace dzieci w ten sposób, że uszeregujemy tytuły odnalezionych czytanek w kolejności odpowiadającej porządkowi historycznych faktów, do których się one odnoszą. Obok każdej czytanki uczniowie wypiszą więc fakt historyczny, na którym jest ona osnuta. Nalepiej byłoby przy odrabianiu

tego ćwiczenia podzielić stronę w zeszycie na dwie połowy.

Ćwiczenie dzisiejsze będzie miało wygląd następujący:

Czytanki historyczne w naszym podręczniku.

Warjant A

„Sen księcia Giedymina" — Założenie Wilna.

„Król żołnierz w żołnierskim mieście" — Obrona Lwowa przez Sobieskiego przed najazdem Turków w r. 1675.

„Przysięga Kościuszki" — Przysięga Kościuszki w Krakowie.

„Rok 1863" — Powstanie styczniowe.

„Wymarsz oddziałów polskich na wojnę" — Wymarsz legjonów w sierpniu 1914 r.

„Legjony na Podhalu" — Walki z rosyjską armją w r. 1914.

„Łącznik" — Przyjazd Piłsudskiego do Warszawy w r. 1918. Rozbrajanie Niemców przez P. O. W.

„Mały Kurjer" — Obrona Lwowa przed Ukraińcami.

„Długie nogi" — Powstanie na Śląsku.

„Wjazd do Wilna" — Wejście wojsk polskich do Wilna 19 kwietnia 1919 r.

„Zaślubiny z Bałtykiem" — Dojście wojsk generała Hallera do morza dnia 10 lutego 1920 r.

„Pyzik" — Obrona Warszawy w maju r. 1920.

„Wielkie święto" — objęcie Chorzowa przez władze polskie 4 lipca 1922 r.

„Trumna wodza wstępuje na Wawel" — Śmierć Marszałka Piłsudskiego i jego pogrzeb 12 maja 1935 r.

Daty stawiamy tylko tam, gdzie dzieci mogą je odnaleźć w tekście danej czytanki. Wszystkie daty muszą być wypisane cyframi bez względu na to czy w takiej właśnie postaci występują w czytance. Ćwiczenie to wymaga naturalnie wydatnej pomocy nauczyciela. *W wrajancie B* spis będzie wyglądał jak następuje:

„Tatarzy" — Napady tatarskie za czasów Żółkiewskiego.

„Przysięga" — Przysięga Kościuszki w Krakowie.

„Powrót" — Legjony Dąbrowskiego zajmują Poznań.

„Krzyż wojskowy" — Bitwa pod Raszynem.

„Wspomnienie" — walki Legjonów.

„Jak to było ładnie" — walki Legjonów.

„Jastków" — walki Legjonów.

„We wsi Mostki" — walki Legjonów.

„U lwowskich orląt" — Obrona Lwowa przed skiego w r. 1919.

„Pamiętny dzień" — Naczelnik Józef Piłsudski w Poznaniu.

„Zdobycie morza" — Dotarcie wojsk gen. Hallera nad morze w r. 1920.

„U lwowskich orląt" — Obrona Lwowa przed Ukraińcami.

Pracę dzieci porządkujemy w ten sposób, że przy każdym tytule wypisanym przez nie polecamy dopisać odnośny fakt historyczny. Gdy to jest gotowe, polecamy przyjrzeć się tym notatkom, ponumerować je podług kolejności faktów historycznych. Teraz dopiero dzieci przepisują swój spis, który ma postać wskazaną przez nas powyżej.

Uczniowie muszą naturalnie znać wszystkie opo-

wiadania nawet te, które nie były czytane na lekcjach. Nauczyciel skontroluję czy uczniowie przyswoili sobie treść opowiadań, które czytali samodzielnie.

Powracając do spisu faktów historycznych, o których w związku z materjałem podręcznika była mowa w ciągu roku szkolnego nauczyciel krótko scharakteryzuje te wydarzenia. Są tu wszędzie opisane fakty świadczące o męstwie Polaków, o tem jak potrafili oni się bronić przed wrogiem. Jacy to wrogowie zagrażali w ciągu wieków Polsce. (Tatarzy, Moskale, Niemcy). Jakich bohaterów narodowych poznaliśmy? O jakich czytaliśmy miastach polskich, które obronione zostały przed wrogiem? (Lwów, Poznań, Wilno, Warszawa). Kiedy rozgrywały się dane wypadki? O jakich bohaterach była mowa? O jakiej postaci w naszych dziejach dowiedzieliśmy się najwięcej? Dlaczego to właśnie o Marszałku Piłsudskim mówiliśmy najczęściej na lekcjach, dlaczego Jemu właśnie najwięcej czytanek jest poświęconych?

Niechaj uczniowie zrozumieją, że czyny Marszałka dla dzisiejszego pokolenia mają największe znaczenie, one bowiem zadecydowały o jej granicach, zmartwychwstaniu Polski, i o charakterze naszego życia w współczesnej Polsce. Dzieci dzisiejsze czynom Marszałka zawdzięczają bezpieczeństwo kraju, polską szkołę, a w przyszłości pracę przy licznych warsztatach rozwijającego się w wolności kraju. Czy przyszłość będzie dobra, czy pracy będzie dosyć — to zależy w dużej mierze i od tego, jaka będzie młodzież na jakich wyrośnie obywateli. Dlatego wszystko co tu robimy w szkole, wszystkie prace i zabawy są ważne dla

przyszłości narodu, tu bowiem, w szkole polskiej, przygotowuje się do pracy młode pokolenie. Od waszego zachowania od waszej pracy, pilności, postępów w nauce zależy bardzo wiele w ojczyźnie.

Zadajemy: Przepisać najładniejszy urywek z powiastek historycznych w naszym podręczniku.

LEKCJA SZÓSTA.

Temat: Praca piśmienna o wakacjach.

Każde dziecko snuje marzenia o tem, jak spędzi wakacje. Nietylko młodzież wyjeżdżająca z rodzicami na letniska lub ze szkołą na obozy harcerskie i wakacyjne, ale nawet najuboższy pastuszek wiejski też cieszy się, że oto rozpoczyna się pora swobodnego przebywania po całych dniach na polach i łąkach, palenia ognisk, zabaw na świeżem powietrzu. Urok przebywania wśród przyrody odczuwają wszystkie dzieci chociaż niewątpliwie nie w tym samym stopniu. Prawdziwa ta rozkosz używać wolności, swobodnie rozporządzać czasem, bez wszelkiego przymusu. Bo i dzieci wiejskie, które podczas letnich miesięcy zaprzęgane są do prac gospodarczych wolą je od zajęć zimowych w chałupach. Długie dni letnie spędzane na wypasaniu bydła po łąkach i na wzgórzach dają dość sposobności do zabawy, próżniactwa i wyżycia się w gonitwie i ruchu. Każdy uczeń więc rozmyśla z radością o nadchodzących wakacjach i oczekuje ich z niecierpliwością.

To też niewątpliwie dzieci chętnie przystąpią do wypracowania klasowego, którego tytuł brzmi: „Jak chciałbyś spędzić wakacje".

Pogadanka wstępna tym razem nie jest potrzebna. Chodzi nam o to, żeby uczniowie pisali jaknaj-

szczerzej, żeby nic im nie było narzucone. Rozmowy nasze z klasą przed każdemi wakacjami podczas roku szkolnego powinny były ich nauczyć, że czas wolny trzeba sobie zorganizować, że dobrze jest wiedzieć, ile wolnych dni mamy przed sobą i zrobić jakieś postanowienie, jeżeli już nie plan szczegółowy swoich zajęć i pracy. Pracy trochę trzeba będzie przez ten czas z pewnością wykonać. Każdy ma jakieś zaległości, każdy ma jakieś upodobania, którym będzie mógł teraz właśnie więcej czasu poświęcić. Nie będziemy jednak o tem wszystkiem przypominać naszym uczniom. Chcemy się przekonać się czy pamiętają oni nasze pouczenia, czy opanowali już zasadę systematycznego i poważnego odnoszenie się do wolnego czasu. Choć nasi uczniowie są jeszcze dziećmi, to jednak nastawienie tego rodzaju powinni byli już od szkoły przyjąć. Przyda im się ono bardzo w wielu momentach życia.

Na zakończenie lekcji dzieci odczytują swe prace (liczymy się z tem, że uczeń klasy IV nie pisze wypracowania dłużej niż pół godziny). Omawiamy ich ujęcie. Nauczyciel przeprowadza pogadankę o tem, że każdy uczeń powinien podczas wakacyj wzbogacić swe zbiory (przyrodnicze, krajoznawcze, zbierać fotografje, pocztówki, znaczki i t. p.). Uczeń powinien dowiedzieć się jaknajwięcej o okolicy, w której będzie przebywał. Każdy też powinien nauczyć się podczas wakacyj czegoś nowego: nowej piosenki, gry, sportu i t. p. Gdy spotkamy się po wakcjach, przekonamy się kto najlepiej z uwag naszych skorzystał, kto nie zmarnował czasu na bezmyślne próżnowanie, lecz przeciwnie zdobył jakąś nową umiejętność, wzbogacił swe zbory, przeczy-

tał dużo ciekawych książek, zrobił kilka pouczających wycieczek i t. d.

Zadajemy: Uzupełnić dzisiejsze wpracowanie indywidualnym planem zamierzeń wakacyjnych. (Odpowiedzcie na pytanie — „Czego zamierzam się nauczyć przez wakacje“, albo: „Nad czem chciałbym przez wakacje popracować“).

LEKCJA SIÓDMA.

Temat: Powtórzenie wierszy.

Część lekcji poświęcimy na najbardziej efektowne ze wszystkich powtórzeń — recytowanie opracowanych w ciągu roku wierszyków. Oczywiście powtórzenie takie może zaryzykować tylko taki nauczyciel, który ma pewność, że klasa wiersze dobrze zapamiętała i że lekcja dzisiejsza nie zmieni się w męczące i przykre dukanie i kaleczenie tekstów. Dobrze jest przed dzisiejszem powtórzeniem kazać uczniom przejrzeć sobie wierszyki, których się uczyli i uprzedzić ich o temacie naszej lekcji.

Ładnie recytowane wierszyki są dobrym przeglądem całorocznej pracy, dającem dzieciom wiele satysfakcji i wrażeń estetycznych. Odżywają tu nastroje wielu głębiej przeżytych momentów w klasie, budzi się radość władania pięknem słowem, wzmacnia się niejeden akcent wychowawczy. Dzieci wyczuwają jak wiele nauczyły się w tym roku, jak ładnie potrafią recytować wiersze, jak wiele przyswoiły sobie pięknych słów i zwrotów, ile podniosłych myśli potrafią już objąć. Jest to jeszcze jedna z tych lekcyj, które silniej wiążą młodzież ze szkołą.

W drugiej połowie godziny nauczyciel rozpocznie wydawanie książek na wakacje. Zwróci się przytem do dzieci z apelem, żeby notowały tytuł i autora każdej przeczytanej książki. Powitamy też chętnie jakąś uwagę, którą dziecko umieści przy niektórych choćby tytułach.

Dla wzbudzenia zainteresowania, kto pisze książki dla dzieci rozpytamy naszą klasę, jakie nazwiska spotykaliśmy pod czytankami w naszym podręczniku. Dzieci w tym wieku naogół mało interesują się autorami, trzeba jednak je przyzwyczajać, żeby na podpis zwracały uwagę. Łatwiej potem odnajdą książki autora, który im szczególnie przypadł do gustu. Będzie dla nas nteresujące przekonać sę, jakich autorów dzieci zapamiętały z tegorocznej lektury, czyje książki chciałyby wziąć znów do ręki. Z wielu podpisów, z któremi spotkały się w podręcznkiu, wymienią niezawodnie nazwisko Konopnickiej i Tuwima, jako autorów najładniejszych wierszy, Piłsudskiego i Sieroszewskiego jako autorów najwspanialszych wspomnień wojennych, Morcinka jako znawcę kopalni i Śląska, umiejącego tak ciekawie opisywać katastrofy i wydarzenia społeczne, może i Szelburg Zarembinę, która trafia do duszy dziecięcej powiastkami o szlachetnych odruchach serca dziecka na tle nawskroś nowocześnie ujętego życia.

Dobrze byłoby, gdyby wśród kisążek, rozdawanych na wakacje znalazły się powieści tych autorów, których młodzież polubiła. W ten sposób zostałaby podtrzymana i zacieśniona więź z poznanymi w ciągu roku pisarzami.

Życzeniem dobrze i wesoło spędzonych wakacyj kończymy ostatnią naszą lekcję.

Arytmetyka z geometrją.

LEKCJA PIERWSZA.

Temat: Sprawozdanie z przebiegu pracy szkolnej.

Uczeń, kończący kl. IV, niezawsze jest w stanie jasno sobie zdać sprawę, czego się nauczył w ciągu ubiegłego roku. Wiemy skądinąd, że właśnie chwile takiego zastanowienia dają bardzo duże korzyści uczniom, gdyż zmuszają go do skupienia się, do odtworzenia całości pracy. Niejedno zapomniane jest przy tej okazji powtórzone; szczegóły, które wydają się mniej ważne, zostają jaśniej oświetlone i uczeń może z lotu ptaka popatrzeć na „całość" swoich wyników.

Ostatni tydzień zajęć szkolnych będzie właśnie poświęcony pracy tego typu. Punktem wyjścia będzie odczytanie programu arytmetyki kl. IV (str. 90). Tekst programu jest łatwy, zrozumiały w zupełności dla dzieci 10 lat. Sam fakt, że nauczyciel odczytuje tekst programu, książkę, którą uczeń tak często widzi w jego ręku i o której wie, że jest właściwie tylko dla nauczyciela przeznaczona, robi na dzieci kolosalne wrażenie. Zwykle odczytanie tekstu tego robi wrażenie wyróżnienia, nawet nagrody; uczniowie w wysokim stopniu czują się pochlebieni, rosną w własnych oczach. Naturalnie nauczyciel musi dołożyć wszelkich starań, by lekcjom tym nadać powagi. Musi zwrócić uwagę na to, że program obowiazuje w całem Państwie, że nad ułożeniem go pracowały najlepsze siły pedagogiczne, że jest wyrazem zamierzań M.W.R. i O.P.

Przystępujemy teraz do odnalezienia programu arytmetyki kl. IV w całym tomiku. Szukać go bę-

dziemy w rozdziale poświęconym kl. IV, gdzie znajduje się na 4-tem miejscu, po: religji, języku polskim i geografji połączonej z przyrodą. Tytuł, rozdziału jest jasny, dla naszych uczniów; wiedzą przecież już, że arytmetyka występuje w tej klasie łącznie z geometrją. Dział podzielony jest na sześć poddziałów, z których każdy nosi nagłówek. Nauczyciel odczytuje, a następnie wypisuje na tablicy kolejno tytuły poddziałów.

1) Nawiązanie do materjału z ubiegłego roku,
2) Numeracja i działanie na liczbach w zakresie do 10000,
3) Elementarne pojęcia geometryczne,
4) Pierwsze wiadomości o ułamkach,
5) Skala i plan,
6) Pozycyjny układ dziesiątkowy i metryczny układ jednostek i miar.

Uczniowie przepisują każdy poszczególny tytuł u góry osobnej kartki zeszytu, pozostawiając miejsce, na wyszczególnienie treści.

Nauczyciel zwraca się teraz do uczniów z zapytaniem, czy zrozumieli dobrze znaczenie tytułu poddziałów. Przy tej okazji pojawić się mogą pewne wątpliwości. Jakiemi słowami zastąpićby mogli uczniowie takie słowa jak: nawiązanie, numeracja, elementarne pojęcia, pozycyjny układ, metryczny układ i t. p.

Niechaj uczniowie odnajdą słowa bliskoznaczne, podają przykłady, niechaj nastąpi wzajemna wymiana zdań między nimi. Nauczyciel prostuje pojęcia błędne, objaśnia, ale tylko wtedy, gdy uczniowie sami sobie nie umieją poradzić z trudnościami. Taka swobodna wymiana zdań między uczniami oddaje nauczycielowi nieobliczalne korzyści. W notesie jego zjawiają się uwagi, dotyczące uczniów, których ma przed sobą i służyć mu one będą na rok przyszły dla dalszej pracy.

Nie mniejszą korzyść odniesie on na terenie pracy w innych klasach. Niejeden błąd w ocenie możliwości dziecka 10-letniego nie powtórzy już nigdy więcej dzięki tym notatkom. W tym razie nauczyciel jak i uczeń posługiwać się muszą jedną i tą samą metodą. Nauczyciel musi poznać swoje błędy, a poznać je może tylko drogą piśmiennego sformułowania swoich wyników. Nauczyciel, który nie zapisuje uwag, o swej pracy *nie jest nauczycielem, rozwijającym się,* nie idzie naprzód.

Na zakończenie nauczyciel poleca każdemu uczniowi przynieść na następną lekcję: 1) komplet swoich zapisanych zeszytów rachunkowych, 2) podręcznik. W domu przed lekcją uczniowie przejrzą zeszyty i wynotują daty prac odnoszących się do działu nauczania, którym uczeń chce się zająć obecnie.

Praca będzie miała taki wygląd:

„Dnia .... odrabialiśmy przykłady na ułamki. Przykłady te odnoszą się do działu Nr. 3; mieszczą się na str. ......

Notatka ta niema być umieszczona na kartce zeszytu, która została poprzednio opatrzona tym tytułem. Kartki pozostają w dalszym ciągu niezapisane.

LEKCJA DRUGA.

Temat: Dalsze zestawienie sprawozdania.

Uczniowie znaleźli przykłady na prace różnych działów. Nauczyciel sprawdza ile rąk się podniosło,

gdy pytał o przykłady, odnoszące się do 1, 2 — lub 6 działu. Okazuje się, że najwięcej uczniów odnalazło przykłady, odpowiadające działowi Nr. 5 (Skala i plan). Niechaj więc uczniowie mając swoje zeszyty przed oczyma zastanowią się na czem te prace polegały. Uczeń odpowiada więc, że on i jego koledzy wykonywali rysunki w skali, powiększali lub zmniejszali, przenosili też punkty znajdujące się w naturze na rysunek w skali, sporządzali plan: izby, szkoły i t. p. Po przeprowadzeniu wspólnej korekty odnajdują streszczenie uczniowie w zeszytach z właściwą kartką wolną i wspisują króciutkie sprawozdania z podaniem dat, kiedy wykonywali pracę danego działu.

Nauczyciel odczytuje następnie tekst programu tego działu i ma okazję sprawdzenia, czy uczniowie przyswoili sobie materjał, czy dział ten był obszerniej, czy też zwięźlej potraktowany. Zwraca też uwagę na doskonalszą formę słowną programu. Jest to zrozumiałe samo przez się, może jednak ujść uwagi młodocianych słuchaczy. Byłoby to nie wskazane ze względów pedagogicznych.

Pozostają nam tylko jeszcze dwie lekcje, włączając dzisiejszą jest ich trzy, a mamy opracować aż 6 działów. Ustalamy więc z uczniami, że na każdej lekcji musimy opracować 2 działy. Pierwsze sprawozdania są zawsze najtrudniejsze. Po przerobieniu jednego działu, wiemy już na jakie trudności natrafimy. Niechaj więc uczniowie uważnie przejrzą swoje domowe notatki i już z zastanowieniem wybiorą dział do opracowania na dzisiejszej lekcji. Z doświadczenia wiemy, że uczniowie chętnie wybierają działy: 3 lub 4. Jest to zrozumiałe. Przykłady na ułamki (dział 3) lub kreślenia geo-

metryczne (dział 4) już nawet wyglądem zewnętrznym frapują ucznia i tem samem łatwiej je odnaleźć mogą na kartkach wypisanych zeszytów. Nauczyciel po wspólnej naradzie z uczniami ustala, który z tych działów będzie teraz opracowany. Uczniowie streszczają przebieg prac danego działu i wypełniają właściwą wolną kartkę, 3-cią lub 4-tą.

Na zasadzie własnego doświaczenia wybraliśmy te dwa działy, jako tematy do opracowania na dzisiejszej lekcji. Gdyby jednak okazało się, że uczniowie jakiejś szkoły zainteresowali się innym działem, to rozumie się samo przez się, że nauczyciel zastosuje wybór do życzenia. Tok pracy pozostanie ten sam. Uczniowie zapiszą własne sprawozdania, a nauczyciel odczyta odnośny tekst programu.

Zdarzyć się też może, że uczniowie nie zdążą wszystkich punktów wypisać. Wiedzą np., że w dziale Nr. 1, przy powtarzaniu materjału roku roku ubiegłego i przy wykonywaniu działań w zakresie 1000 obliczali: wpływy i wydatki sklepowe, wysokość kwot płaconych za zakup znaczków pocztowych i t. p., ale brak im czasu do dopełnienia działu. Nie radzimy stanowczo pozostawiania tej pracy uczniom do samodzielnego wykonania w domu. Uczniowie mogą wtedy łatwo zniekształcić całość.

Nam jednak właśnie zależeć musi na tem, by ta praca była bez zarzutu, musimy uczniowi wykazać nasz szacunek dla jego całorocznego wysiłku. Zestawienie tego sprawozdania to nie jedna lekcja, nie poszczególna klasówka, ale zapisanie wyniku pracy całego roku. Nie sposób tak ważnej pracy powierzać samemu uczniowi; będziemy się razem

mozolili, ale kartki będą pięknie i właściwie wypełnione.

W ten sposób kładziemy przecież podwalinę do wyrobienia poczucia odpowiedzialności młodego pokolenia.

Na następną lekcję uczniowie przygotują dalsze dwa działy. Przypuszczalnie opracowane będą działy łatwiejsze, przezornie na później pozostawione — trudniejsze. Później przypuszczalnie i one nie będą uczniów tak przerażały i nie zmniejszą ich zachęty i werwy do pracy.

LEKCJA TRZECIA.

Temat: Dalsze sprawozdanie.

Uważny rozbiór poszczególnych poddziałów programu naprowadzi uczniów do zrozumienia, że Nr. 1, 2, 6 tworzą jeden łańcuch. We wszystkich tych poddziałach mamy do czynienia ze stopniowem rozszerzeniem zakresu liczbowego. Uczniowie pamiętają zapewne, że w klasach niższych nauczyciel postępował tak samo. W I klasie uczył działań na liczbach do 20, potem w klasie II zakres obejmował setkę, w klasie III zaś tysiąc. W bieżącym roku uczniowie szli naprzód w wiele szybszem tempie, trzykrotnie zakres się powiększał aż obejmował wszelkie dowolne liczby całkowite.

Uczniowie otwierają zeszyty, odszukują kartki z odnośnemi napisami i wpisują: 1) jaki zakres liczbowy opracowany był w danym okresie, 2) jakiego rodzaju zadania były rozwiązywane w tym czasie. Przy powyższem wyszczególnieniu dopisują daty odnośnych lekcyj.

Jak zwykle nauczyciel odczytuje następnie tekst dwóch poddziałów programu i uczniowie sprawdzają, czy wynotowali wszystkie najważniejsze punkty. Szczególnie sumienniejsi zechcą zapewne brakujące punkty dopisać. W takim razie będą oni musieli przy pomocy nauczyciela punkty te formułować „własnemi siłami". Zapisywanie punktów w redakcji programu jest zbyteczną pracą, która jest bez korzyści dla uczniów.

Zestawienie treści poddziałów Nr. 1, 2, 6 nasunąć powinno uczniom sporo refleksyj o szerszym charakterze. Program mówi wyraźnie o czterech działaniach na dowolnych liczbach całkowitych. Z pewnością więc w roku przyszłym nie może być już mowy o rozszerzeniu zakresu. Uczniowie jednak muszą sobie zdać sprawę, że działania z pewnością wykonywać będą. Po co?

Szeregiem pytań nauczyciel musi naprowadzić uczniów do zrozumienia, że wiedzą oni już, jak wykonywać cztery działania na liczbach dowolnych, ale nie zawsze działania te wykonywują prawidłowo. Jakie braki w swojej robocie zauważył poszczególny uczeń?

Uczeń wie, że choć umie już wykonać robotę, to jednak przy pracy zdarzają się mu zmyłki i robota trwa za długo. Z pewnością więc w roku przyszłym będą uczniowie wprawiać się w wykonywaniu czterech działań.

W jakim jednak kierunku nastąpi rozszerzenie zakresu liczbowego?

Uczniowie bardzo łatwo przypomnieli sobie w jaki sposób rozszerzony był zakres liczbowy w latach ubiegłych i w roku bieżącym. Niechaj się teraz zastanowią, czy nie dowiedzieli się o jeszcze innych wartościach.

Temi innemi wartościami są ułamki. Zakres ich może również obejmować więcej wartości. Wartości tych będzie coraz więcej, a będą one coraz to mniejsze. O tych wartościach właśnie będą się dzieci uczyły w roku przyszłym, a przedewszystkiem będą musiały umieć je dodawać i odejmować, mnożyć i dzielić. Niechaj uczniowie podadzą numer poddziału, w których jest mowa o tych wartościach właśnie, o ułamkach. Teraz może uczniowie jeszcze lepiej zrozumieją dlaczego tytuł brzmi:

„*Pierwsze* wiadomości o ułamkach".

Poczuwamy się jeszcze do obowiązku zwrócenia uwagi, że niektóre zwroty i definicje programu mogą być przez uczniów fałszywie zrozumiane. Pod tym względem nauczyciel nie może być dosyć ostrożny i musi ogromnie starannie badać, czy jakiś ustęp programu nie wymaga wyjaśnienia lub komentarza. Trudno bardzo przewidzieć, jakie zwroty mogą wywołać fałszywe pojęcia. Możemy jednak przypuszczać, że np. określenie: „proste tabelki statystyczne" (Nr. 2) wywołać może nieporozumienie. Nauczyciel ma w tym razie dwie drogi. Może zupełnie śmiało, bez szkody dla uczniów zastąpić trudne określenie łatwiejszem. Może przecież zamiast wyżej podanego nagłówka podać błyskawicznie tytuł o prostszem brzmieniu. „Obliczanie ile jest mieszkańców, szkół, uczniów i t. p. w różnych województwach".

W klasach o wyjątkowo wysokim poziomie może nauczyciel wspomnieć, że różne urzędy muszą zestawiać podobne dane i że taką pracę nazywamy prowadzeniem statystyki. Polecamy jednak pierwszą drogę, zwłaszcza, że w ten sposób unikamy jeszcze drugiej trudności wytłumaczenia uczniom, dlaczego tabelki polecane w programie podane w podręczniku są „proste", zwłaszcza, że wypadłoby wtedy jeszcze obszerniej wytłumaczyć jakie tabielki są „nieproste".

Następną lekcję poświęcimy obszerniejszemu omówieniu poddziału Nr. 6.

LEKCJA CZWARTA

Temat: Opracowanie działu Nr. 6.

Poddział ten obejmuje właściwie ćwiczenia liczbami o najszerszym zakresie i zestawieniu układów jednostek miar różnych kategoryj.

O pierwszym punkcie mówiliśmy już obszerniej. Teraz pomówimy o układzie jednostek miar.

Uczniowie powinni orjentować się, że w życiu praktycznem mają głównie do czynienia z metrycznem układem jednostek miar. Przypuszczalnie umieją już ocenić doskonałość tego układu i przyswoili go sobie w głównych zarysach. Niemniej sama nomenklatura cudzoziemska przedstawia często pewne trudności, a same nazwy ulegają zabawnym przekształceniom. Sądzimy więc, że nauczyciel powinien skorzystać z ostatniej lekcji, poświęconej powtórzeniu i polecić wszystkim uczniom wypisanie na ostatniej kartce uszeregowanego wykazu nazw jednostek miar. Okaże się przy tej okazji, że terminy takie jak np. hektolitr, milimetr i t. p. brzmią dla uczniów jeszcze po trochu obco.

Obok metrycznych układów jednostek miar muszą być również wypisane tabelki innych układów. Skomplikowany układ jednostek miar czasu powinien być bezwzględnie wypisany. Ulegamy często złudzeniu, że uczniowie doskonale go już znają

i pewnego dnia bez zdziwienia, czy też przerażenia, dowiadujemy się oryginalnej wiadomości, że kwadrans ma — 20 minut. Sztuka, mendel i kopa; sztuka, tuzin i gros są zwykle podawane z właściwemi zamiennikami; niemniej powinny te układy być na ostatniej kartce umieszczone dla zobrazowania całokształtu.

Pewnego jeszcze sprawdzenia wymaga zrozumienie trudniejszego trochę terminu: pozycyjny układ. Nauczyciel nie będzie naturalnie wymagał definicji, ale zachęci poszczególnych uczniów przy tablicy do pokazania na czem układ ten polega.

Wszystkie kartki są wypełnione, praca ostatniego tygodnia była trudna, ale bardzo owocna. Uczniowie odkładają zeszyty, zdając sobie sprawę, że spełnili ważny obowiązek.

Nauczyciel przystępuje do odczytania rozdziału pod nagłówkiem: „Wyniki nauczania“.

Nim jeszcze rozdział ten będzie przedmiotem rozważania, musi nauczyciel poświęcić trochę czasu wytłumaczeniu na czem polega znaczenie i wartość praktyczna podobnego wskazania.

W jaki sposób nauczyciel i uczniowie byliby pewni, że dobrze zrozumieli zamierzenia M.W.R. i O.P., że każdy z nich zrobił sumiennie i uczciwie to, co do niego należy? Szkoły w dużych miastach, a przedewszystkiem w stolicy mogą się zawsze zwrócić do inspektorów z prośbą o wskazówki, ale szkoły na dalekiej prowincji, gdzie często nauczyciel i kierownik stanowią cały personel pedagogiczny, tam wydrukowany program musi być przewodnikiem, doradcą, starszym kolegą. Tam nigdyby nauczyciel i uczniowie nie wiedzieliby, czy otrzymali wyniki dobre. Wskazówki są niezbędne i najlepiej, ażeby wszędzie ten rodział był przez nauczyciela głośno odczytany, a uczniowie niechaj uważnie wysłuchają i każdy z nich niechaj sprawdzi, czy rzeczywiście może być z wyników pracy zadowolony.

Tem obliczeniem swego „uczniowskiego sumienia“ uczniowie nasi kończą tegoroczną pracę w dziedzinie arytmetyki. Kończą pierwszy dział tego przedmiotu, stanowiący pewną całość. Niestety, niejeden z nich będzie musiał ograniczyć na tem swoje elementarne wykształcenie. Tych uczniów żegnamy z szczerem i serdecznem życzeniem, ażeby ten skromny zasób wiedzy pomógł im na ciernistej drodze życia. Z czystem sumieniem powiedzieć możemy, że zrobiliśmy dla osiągnięcia tego celu wszystko, co było w zakresie naszych sił.

„Szczęść Wam Boże“.

Geografja z przyrodą

LEKCJA PIERWSZA.

Temat: Biedronki i mszyce.

Już sama nazwa, którą się nadaje biedronce — „boża krówka“ — wskazuje na ogromną popularność tego żuczka. Na żądanie nauczyciela z pewnością kilkoro dzieci dostarczy go na dzisiejszą lekcję. Dobrze byłoby przygotować jakąkolwiek roślinę z mszycami i posadzić na nią kilka biedronek.

Aby umożliwić uczniom dokładniejszą obserwację, podzielimy klasę na dwie grupy. Jednej polecamy obserwować zachowywanie się biedronek na roślinie, druga — będzie oglądać biedronki chodzące po rękach. Po pewnym czasie każda grupa zmienia materjał obserwacji.

Dla porządku spostrzeżenia powinny być notowane.

Jak zachowała się biedronka wzięta na rękę?

Omawiamy ciekawy objaw instynktu samoobrony. Dzieci widzą stopniowe ukazywanie się nóżek i różków żuczka. Biedronka ożywia się po zemdleniu z przestrachu, następnie rozsuwa pokrywy skrzydłowe i rozprostowuje skrzydełka, szykuje się do lotu.

Tak samo szykuje się do lotu chrabąszcz.

Przypominamy dzieciom termin *chrząszcz*, z którym najpierw zetknęli się już niejednokrotnie w książkach. Głównemi cechami chrząszcza jest to, że posiada dwie pary skrzydeł, z których jedna jest jakgdyby pancerzem - pokrywą, pod którą znajduje się druga, właściwa para skrzydeł, służąca do lotu.

Niech który z uczniów podrażni siedzącą na ręku biedronkę. Biedronka sztywnieje i wydziela żółtawy płyn. Dzieci najprawdopodobniej same dojdą do przekonania, że ten ostry i dość przykrej woni płyn to środek obronny naszej biedronki. Płyn działa nawet drażniąco na bardziej wrażliwą skórę ludzką.

Zkolei skierujemy uwagę dzieci na biedronkę pozostawioną w sąsiedztwie mszyc. Przedewszystkiem uderzy napewno naszych uczniów kontrast zachodzący w zachowaniu się biedronki i mszyc: pierwsze są bardzo ruchliwe, szybko i zwinnie uwijają się po roślinie, drugie natomiast są zupełnie nieruchome.

Okazuje się, że żwawsze biedronki pożerają mszyce. Trudno jednak to zaobserwować i nauczyciel musi poprostu o tem opowiedzieć. Ciekawe byłoby wiedzieć również, co robią mszyce na roślinie.

Klasa nasza napewno odrazu się domyśli, co mszyce żerują. Ale w jaki sposób? O tem oczywiście musi już nauczyciel sam opowiedzieć, wyjaśniając, że mszyca posiada mały ostry smoczek - trąbkę, którym nakłuwa naskórek rośliny i wysysa z niej soki. Nauczyciel zwróci przytem uwagę dzieci, że mszyce sadowią się przeważnie na młodych częściach roślin, gdzie naskórek jest miększy i soki świeższe. Tworzą one całe, na pierwszy rzut oka nawet niewidoczne, kolonje.

Pomyślcie, jaki wpływ wywierają na roślinę tacy goście?

Mszyce, wysysając powoli soki potrzebne roślinie do życia i rozwoju, systematycznie ją niszczą.

Wobec tego, jaką rolę odgrywają biedronki w stosunku do rośliny, czy zaliczamy je do naszych wrogów czy przyjaciół?

Na roślinie dały się zauważyć kleiste odchody mszyc. I one również szkodzą. Zielone części roślin mają na powierzchni drobniuchne, niedostrzegalne gołem okiem szpareczki, któremi powietrze dostaje się do wnętrza rośliny; kleista powłoka zatyka owe szparki, a tem samem pazbawia roślinę dostępu powietrza, co oczywiście nie może jej wyjść na zdrowie.

Należy dzieci zainteresować — o ile tego samorzutnie nie zrobią — jeszcze jedną kwestją: skąd się wzięły mszyce na roślinie? Najpierw dzieci powiedzą, że z jajeczek; zaznaczyć należy również, że mszyce rozmnażają się szybko i w wielkich ilościach. Rozmnażają się bez przeobrażeń.

Biedronka zaś przeobraża się; gąsienniczki jej są równie łase na mszyce, jak i dorosły owad.

LEKCJA DRUGA.

Temat: winniczek.

Żywy okaz wsadzić należy do słoja ze świeżemi liśćmi.

Zwierzątko to traktowane bywa przez dzieci z pewnego rodzaju obrzydzeniem, a nawet ze wstrętem. Rozpatrzmy pracę od opisu jego wyglądu zewnętrznego.

Dzieci same skonstatują, że ciało ślimaka składa się z głowy i dalszej mięsistej kurczliwej płaskiej części, na której zwierzę się czołga — jest to t. zw. noga. Na głowie widzimy różki niejednakowej długości, oczy mieszczą się na wierzchołkach tylnych,

dłuższych. Drażniąc ślimaka z łatwością stwierdzimy kurczliwość różków, przyczem skierowujemy uwagę dzieci na charakterystyczny sposób wciągania oczu do środka. Tak samo wepchnięty może być palec rękawiczki ku środkowi.

Do czego służą te różki? (macadełka, narządy wzroku, dotyku).

Przypatrzmy się teraz, jak ślimak się rusza, kurczy i rozkurcza nogi i w ten sposób porusza się naprzód.

Ca powiesz o szybkości jego ruchów?

Kiedy i o kim mówimy, że porusza się jak ślimak?

Zauważ ślad, jaki zostawia po sobie winniczek. Jak to sobie wytłumaczyć?

Znając miękkość ciała ślimaka, niczem niepokrytą skórę, łatwo się domyśleć, że lada odrobina piasku lub t. p. drażni, a może nawet i rani ślimaka; wypuszczanym przez siebie śluzem wygładza on drogę, po której wypadnie mu pełzać. Ślimak posiada więc doskonały własny sposób „asfaltowania“ swych ścieżek.

Czy łatwo oderwać ślimaka od liścia, ziemi, powierzchni słoja...? Wytłumacz przyczynę! (obecność śluzu).

Najniezwyklejszą cechę ślimaka stanowi skorupka - muszla, „domek ciasny ale własny“, który wzbudza zwykle bodaj czy nienajwiększe zainteresowanie dzieci. Unosimy ślimaka, trzymając w palcach skorupkę, okazuje się, że ślimak potrafi schować się cały do swego domku, co dla bezbronnego stworzenia o miękkiem nagiem ciele ma nielada ochronne znaczenie. Jednocześnie stwierdzamy, że

zwierzę przyrośnięte jest grzbietem do swej kryjówki.

Przerobimy pewne doświadczenie. Na początku lekcji wpuściliśmy ślimaka do suchego słoja z roślinami i przyglądaliśmy mu się pilnie. Teraz skropimy wszystko obficie wodą. Jak zachowuje się teraz nasz więzień? Okazuje się, że ślimak lubi wilgoć.

Jak sądzisz z tego — czy lubi słońce, kiedy wychodzi na żer? (o zmroku, po deszczu...) w jakich lasach łatwiej znaleźć ślimaki — w liściastych czy też iglastych? (liściaste są wilgotniejsze).

Łatwo też możemy się przekonać, że im większa gęstwina, im więcej wilgoci, tem widocznie przyjemniej ślimakowi, bo tem więcej ich się tam gromadzi.

Dzieci już wiedzą, jak ostrożny jest ślimak, widziały jak nieruchomieje, kurczy się, wreszcie chowa się cały do muszli w obliczu niebezpieczeństwa. Zachowuje się tak samo przy lada niepokojącem go zjawisku (dotknięcie, mocne stuknięcie i t. p.). Uczniowie widzą też, że lubi wilgoć. Należy wreszcie poznać jego sposób żywienia się. W tym celu zostawimy naszego więźnia w zupełnym spokoju.

Łatwo ustalimy, że żywi się wyłącznie roślinami, najchętniej liśćmi warzyw. A zatem znów zetknęliśmy się ze stworzeniem, wywierającem poniekąd wpływ na zbiory ogrodnika. Jaki?

W klasie trudno będzie zobaczyć, jak się ślimak odżywia. Nauczyciel opowie o ostrej szczęce, przy której pomocy ślimak odgryza kawałeczki liścia i tarce na języczku, służącej do rozcierania pokarmu.

Na jakich roślinach spotykaliście ślimaki?

Jakie zauważyliście ślady jego pobytu?

Mogą to być dotkliwe szkody.

Winniczka można spotkać już wczesną wiosną — co robił przez zimę?

Zimą muszla oddaje mu ogromne usługi. Jesienią włazi do niej cały, zamyka otwór wieczkiem, które sam wytwarza i nieruchomo spędza zimę. Zabezpieczony przed mrozem przesypia zimę; na wiosnę budzi się i wychodzi z ukrycia. Zaraz też zaczyna składać jajeczka w dość dużej ilości (60 — 80 sztuk) do wygrzebanej w ziemi jamki i nakrywa je ziemią. Rozwój jajeczek trwa około miesiąca. Młode ślimaczki odrazu mają swe maleńkie domeczki na grzbiecie, rosną, rozwijają się, po roku osiągają normalną wielkość.

Jakie znaczenie ma skorupka dla winniczka?

Dlaczego w upalny dzień trudno spotkać winniczka?

LEKCJA TRZECIA.

Temat: Rola ropuch w warzywniku.

Wiemy już o szkodach, które wyrządzają ślimaki w warzywniku i na łące. Człowiekowi trudno jest tępić ślimaki, dobrze, że z pomocą pośpiesza mu ropucha.

Nauczyciel zachęca uczniów do wypowiedzenia się na temat ropuchy. Dzieci mają ujemny stosunek do tego zwierzęcia, wywołany rzeczywiście niemiłą jego powierzchownością.

Dziś obejrzymy sobie pobieżnie tylko ropuchy. O żabie będziemy mówili szczegółowiej w V klasie.

Niech uczniowie przedewszystkiem opowiedzą gdzie, w jakich okolicznościach widzieli ropuchę.

Okaże się, że nigdy w wodzie, zawsze na lądzie, jest to bowiem żaba lądowa.

Jak się porusza?

Napewno żadnemu dziecku nie byłoby trudno ją dogonić podczas jej ucieczki; ropucha bowiem porusza się ociężale, chodzi napół pełzając, napół niezdarnie podskakując; jest niezgrabna i krępa.

Czy można ją odrazu na ziemi wśród zieleni zauważyć?

Dzięki barwie skóry nieraz uda jej się uniknąć niebezpieczeństwa. Prócz tego ma jeszcze coś na swą obronę a mianowicie: piekącą ciecz, którą w razie potrzeby wydziela z brodawek grzbietowych. Nauczyciel przy tej sposobności zwróci uwagę, że ta ciecz może wywołać przykre zapalenie nabłonka u człowieka. To też każdy, kto trzymał ropuchę w ręce, powinien dokładnie po niej ręce umyć.

Wreszcie skieruje nauczyciel rozmowę na środowisko, w którem zwykle ropucha przebywa; okaże się najpewniej, że dzieci, widziały ją w ogrodzie lub w warzywniku.

Co ona tam robi?

Nauczyciel pozwoli uczniom wypowiedzieć się na temat ropuchy — gdzie ją widzieli, jak wyglądała, co robiła. Nauczyciel nadmieni, że ropucha zjada dużo ślimaków i gąsienic, szczególnie kapustnika.

Kiedy ropucha żeruje? (wychodzi na polowanie o zmroku). Stwierdzamy, że pożerane przez nią zwierzęta również unikają słońca.

Ropucha porusza się powoli, bacznie się rozgląda i wypatruje zdobycz na roślinach. Stworzenia, stanowiące jej pokarm, są tak samo powolne w ruchach, to też ropucha może się zbliżyć bez pośpiechu, wysunąć język i chwytać ofiarę. W ten sposób potrafi doskonale oczyszczać grządki kapusty i in. z trapiących ją niszczycieli.

Jest pożytecznem stworzeniem, a tymczasem nikt jej nie lubi, a nawet przypisują jej zdolność krzywdzenia ludzi.

Przypominamy, że było kilka zwierząt spotwarzanych: dżdżownica, kret, sowa, myszołów. Zrobimy ich przegląd.

Zastanówmy się najpierw nad tem, jakie szkody wyrządzają pewne zwierzęta w hodowli roślin uprawnych.

Jak się zachowują w stosunku do tych niszczycieli wyżej wymienione zwierzęta?

Na zakończenie tego tematu ułożymy tablicę, ilustrującą pożytek jaki człowiek ma z tych zwierząt.

LEKCJA CZWARTA i PIĄTA.

Temat: powtórzenie; przegląd całorocznej pracy.

Ostatnie dwie lekcje poświęcimy przeglądowi tegorocznego kursu przyrody żywej.

Zarówno nauczycielowi jak i uczniom miło jest spojrzeć na wykonaną pracę z lotu ptaka, rzucić spojrzenie wstecz, aby stwierdzić, że całoroczny nasz wspólny wysiłek nie poszedł na marne. Dzieci wynoszą z takiego przeglądu poczucie zadowolenia i wiedzą, że praca dała rezultaty, że nauczyły się wielu nowych rzeczy.

Znaczenie takiego powtórzenia nie ogranicza się oczywiście tylko do jego wartości wychowawczej; jest to jednocześnie sposób utrwalenia nabytych

wiadomości. Równolegle dzieci mogą zauważyć pewne braki, które trzeba będzie zapełnić teraz lub w przyszłości. Świadomość takich braków pobudza dzieci do zajęcia czynnego stanowiska wobec zjawisk przyrodniczych, zachęca do czytania, do czego nadchodzące wakacje doskonale się nadają.

Zgodnie z zasadą, by powtórzenie nie było „pamięciowem odtworzeniem poznanych faktów, lecz pracą samodzielną, osnutą dokoła zagadnienia“ (według programu), musimy starannie dobrać tematy, inaczej mówiąc, ułożyć sobie pewne cykle, w których zostały podkreślane zasadncize tematy poszczególnych okresów pracy.

Przedewszystkiem należy zachęcić dzieci, by same sprobowały ułożyć spis tematów. które były poruszone na lekcjach przyrody.

Przy nikłej pomocy nauczyciela dzieci uświadomią sobie, że w kursie jesiennym poznały roślinność pewnych środowisk uprawnych, mianowicie: warzywnika, sadu i pola; w kursie wiosennym natomiast były opracowywane po większej części zwierzęta, zamieszkujące te środowiska i wywierające na nie wpływ.

W związku z tem możemy zrobić pewne zestawienia, próbę klasyfikacji, gdyż na systematykę naukową oczywiście jest jeszcze za wcześnie. Uczniowie wypisują nazwy poznanej rośliny według rubryk z nagłówkami: drzewa, krzewy, zioła; przyczem powinni przykłady zaopatrzeć w wyczerpującą charakterystykę, wypowiedzianą ustnie.

Zwierzęta dzielimy na naturalne typy: ssaki, ptaki, owady, mięczaki i robaki. Nazwy mogą być również wniesione do odpowiednich rubryk w zeszytach.

Powtórzenie oprzeć możemy też na opisie poszczególnych środowisk. Przy tej pracy wyraźnie wystąpi łączność między światem roślinnym a zwierzęcym. Powtórzenie w ten sposób ujęte będzie się przedstawiało w ogólnych zarysach następująco. Nauczyciel zachęci uczniów do obrania sobie dowolnego środowiska i dokładnego zastanowienia się nad wszystkiemi przejawami życia, zaobserwowanemi na danym terenie. Przypuśćmy, że pewna grupa wybrała sad. Jeden z uczniów tej grupy opowie czem się różni sad od innych środowisk; inny opisze sad w rozmaitych porach roku, przyczem zaznaczy dwa główne okresy — kwitnienia i dojrzewania; następnie zostanie omówiona działalność ogrodnika w tych porach; zwrócić też należy uwagę na zwierzęta, zamieszkujące tamże. W związku z wiosennym okresem mówić będą uczniowie o owadachniszczycielach i tępiących je ptakach; w porze zbierania plonów wspomną z pewnością o ptakachamatorach owoców i o tem, że wówczas w świecie zwierząt rozpoczyna się okres szykowania się do snu zimowego.

Omawiać będziemy ziemię i tych jej mieszkańców, zwłaszcza tych, których tryb życia wywiera wpływ na stan zbiorowy.

W ten sposób ujęty będzie całokształt sadu. W taki sam sposób można rozpatrzeć każde inne środowisko, przyczem wciąż musimy kłaść nacisk na pracę człowieka i jej rezultaty. Wskazać też należy na zgodność — w zasadniczych przejawach życia — świata zwierzęcego i roślinnego.

Możemy też obrać pory roku za punkt wyjścia powtórzenia. Dzieci ustalą tematy i rozbiją każdy na poddziały, jak np. wiosna w ulu, jesień w warzy-

wniku i t. p. Jeden uczeń, przy pomocy nauczyciela (pytania, uwagi, ilustracja...) opowie o zbiorze warzyw na jesieni, o warzywach zimujących i owocujących dopiero w przyszłym roku (dwuletnie) i o głuszących je chwastach, inny — o owadach lub ślimakach sieiacych zniszczenie wówczas w warzywniku i o środkach zwalczania ich. Przy takiem powtarzaniu nauczyciel będzie mógł się łatwo przekonać, czy uczniowie mają właściwe podejście do nauki o przyrodzie, czy ugruntowali wiadomości i czy praca szkolna rozwinęła w nich zdolność obserwowania, kojarzenia, a więc dała podstawy do dalszego wzbogacania wiadomości.

Powtórzenie oparte na zainteresowaniu światem zwierzęcym i roślinnym, ujętym w grupy biologiczne będzie miało inny przebieg. Na naszym poziomie nauczania za podstawę ugrupowań służyć może sposób zdobywania pożywienia. Najlepiej pokażemy ten przebieg pracy na przykładzie. Omawiamy np. jednego z mieszkańców pola — myszy polnej; rozpatrujemy jej tryb życia i jej otoczenie; sposób zdobywania pokarmu.

W związku z ostatnim punktem — pomówimy o trzmielach, których miód stanowi taki wielki przysmak dla myszy. Wypadnie wtedy wspomnieć o znaczeniu trzmieli w gospodarce rolnej, a więc o kwestji zapylania roślin. Przy układaniu takich ugrupowań dzieci przekonają się o panującej w przyrodzie więzi.

Za materjał do powtórzeń mogą też służyć rozmaite tablice przyrodnicze, szczególnie takie, które z tych lub innych względów nie były zużytkowane na lekcjach. Zależy nam, by dzieci na ilustracjach umiały też rozpoznawać znane rośliny i zwierzęta.

Dzieci muszą umieć wyciągać wnioski, dotyczące życia i obyczajów danego zwierzęcia lub rośliny na podstawie pewnych cech ich budowy i otoczenia na zasadzie pokazanych ilustracyj.

Można wreszcie wyzyskać też podręcznik, polecając dzieciom wybranie rozdziałów, które dotyczą nprz. pewnych środowisk, roślin uprawnych, lub dziko rosnących i t. p. Dzieci notując tytuły wybranych rozdziałów powinny podać stronę, na której materjał ten się znajduje.

Wobec konieczności wystawienia ocen, bardzo aktualnym celem powtórzenia jest sprawdzenie wiadomości poszczególnych uczniów dla przekonania się o poczynionych postępach.

Zrobiliśmy zatem roczny obrachunek, należy jeszcze zastanowić się, czy wypadł on źle czy dobrze — czy dzieci sprostały zadaniu.

Okaże się, że w bieżącym roku wiele się nasz uczeń dowiedział; potrafi lepiej patrzeć i wnioskować, wiele naturalnie pozostało mu jeszcze do zrobienia. Nauczyciel zwraca uwagę, jak wiele nauczyć się można, czytając w otwartej księdze przyrody, zachęci więc uczniów, by podczas nadchodzących wakacyj postarali się w dalszym ciągu powiększać swoje wiadomości. Niemałą pomocą w tej dziedzinie jest dobra książka, starannie i uważnie czytana.

Na zakończenie życzymy uczniom wesołego i pożytecznego spędzenia wakacyj.

Rysunki

LEKCJA PIERWSZA.

Temat: W lesie (rysunek z wyobraźni).

Lekcję rozpocząć należy pogadanką, mającą za treść wygląd lasu. W opowiadaniu swojem dzieci winny zwrócić uwagę na gęstość rozstawienia drzew, na ich znaczną w stosunku do wzrostu człowieka wysokość, na miejsce rozgałęzienia się konarów, na barwę pni, koron drzew i poszycia lasu. Po ukończonej pogadance uczniowie przystępują do szkicowania tematu farbami akwarelowemi na białym papierze. Pierwsza korekta nauczyciela polega na zbadaniu rozmieszczenia drzew i ustosunkowania ich wysokości do nasady konarów. W czasie pierwszej korekty również nauczyciel bada kolor farb przygotowanych uprzednio przez dzieci dla zabarwienia pni i koron drzew leśnych. Uczniowie pracują nad udoskonaleniem rysunku, potem nauczyciel prowadzi drugą korektę, poświęcając ją szczegółowemu zbadaniu poprawnego ujęcia kształtu i barw koron drzew leśnych, znajdujących się na pierwszym planie rysunku, oraz masy skupionych drzew stanowiących głąb lasu, a tem samem znajdujących się na drugim planie rysunku. Rzeczą nauczyciela jest zwrócenie dzieciom uwagi, że przedmioty pierwszoplanowe posiadają zawsze koloryt wyraźniejszy, jaskrawszy, aniżeli przedmioty znajdujące się na drugim planie, które są zawsze w kolorze nieco zszarzałe i przymglone. Trzecią korektę poświęca nauczyciel zbadaniu poprawnego odtworzenia poszycia lasu, którego pierwsze plany

posiadać winny znacznie intensywniejszą zieleń, aniżeli jego plany dalsze.

Wykończone rysunki zaopatrują uczniowie w napisy objaśniające wykonane pendzlem i farbą akwarelową.

LEKCJA DRUGA.

Temat: Rysunki z wyobraźni na dowolny temat.

Chcąc zorjentować się w postępach, jakie uczniowie w ciągu rocznej pracy w nauce rysunków poczynili, korzystnem jest przeprowadzenie jednej lekcji, w czasie której dziecko po samodzielnem wedle swego uznania dokonanem wyborze tworzywa narysuje, co uzna za konieczne, godne jego zainteresowania. Z wybranego przez dziecko tematu zapozna się nauczyciel z tem, co jego uczniów pociąga i zajmuje, z opracowania zaś poszczególnych tematów, będzie mógł się przekonać o tem, w jaki sposób i w jakim stopniu daje sobie jego wychowanek rade z odtworzeniem otaczającego go świata zewnętrznego.

Jako tworzywo do wyboru dziecka przeznaczone znaleźć się winny: kredki, farby kryjące i farby akwarelowe, ołówki lub kredki czarne, kołki i atrament, oraz papiery białe, szare i kolorowe. Rzeczą nauczyciela jest dopilnowanie, aby rysunek został przeprowadzony od początku do końca tem samem tworzywem, jakiem go dziecko rozpoczęło. W czasie rysowania nauczyciel pozostawić winien dzieciom *absolutną* sbobodę doboru tematu, jego ujęcia a także i jego opracowania, nie prowadząc celowo przez cały czas lekcji korekty, ani też nie udzielając rad, ni wskazówek. Chodzi bowiem o to,

by przekonać się w jakim stopniu dziecko pozostawione samemu sobie potrafi odtworzyć otaczającą je rzeczywistość.

Wykończone rysunki zaopatrują uczniowie w napisy objaśniające, wykonane tem samem tworzywem, jakiem był cały rysunek opracowany. Treść napisu objaśniającego, jego układ, barwa i wykonanie winny być również samodzielnie przez dziecko, bez jakiejkolwiek pomocy nauczyciela opracowane.

Wykończone rysunki powinny być rozwieszone w izbie szkolnej w charakterze jej ozdoby do końca zajęć szkolnych.

Zajęcia praktyczne

LEKCJA PIERWSZA.

Temat: Skarbonka

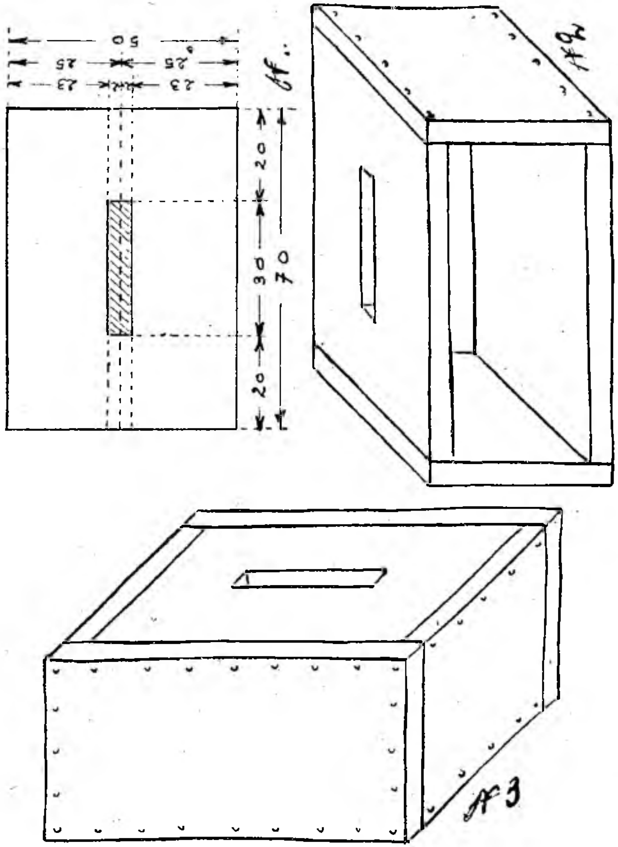
Tok pracy.

1) Na obustronnie zestruganej desce sosnowej grubości 6-ciu milimetrów narysować przy pomocy linijki, miarki centymetrowej i węgielnicy: a) dwa prostokąty o rozmiarach 4 cm. . 5 cm. (boczne ściany skarbonki), b) dwa prostokąty o rozmiarach 4 cm. . 8,2 cm. (czołowe ściany skarbonki), c) dwa prostokąty o rozmiarach 5 cm. . 7 cm. (dno i wieko skarbonki).

W prostokącie przeznaczonym na wieko skarbonki połączyć środki boków krótszych (rys. Nr. 1), poczem po obu stronach nowonarysowanej linji poprowadzić do niej dwie równoległe w oddaleniu 2 milimetrów każda (rys. Nr. 1), a nakoniec, podzieliwszy dopieroco narysowane linje na odcinki kolejno równe 2 cm., 3 cm. i 2 cm. (rys. Nr. 1) połączyć ze sobą punkty ich podziału (rys. Nr. 1).

2) Wyrżnąć piłką wszystkie narysowane figury i obrobić starannie ich ścianki krawędziowe nożem i pilnikiem płaskim. Przy wyrzynaniu wieka skarbonki rozpocząć pracę od wyrżnięcia szpary (rys. Nr. 1 płaszczyzna zakreskowana), której ścianki krawędziowe obrobić jaknajstaranniej pilnikiem.

3) Oczyścić wyrżnięte ścianki skarbonki szklakiem i przystąpić do zestawienia ich, przybijając naprzód gwoździkami boczne ściany do dna i wieka (rys. Nr. 2), a następnie ściany czołowe do dna,



wieka i bocznych ścianek skarbonki (rys. Nr. 3).

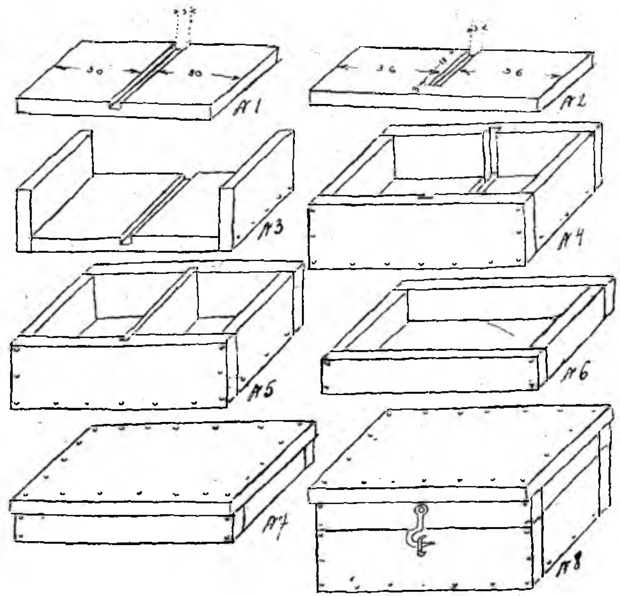
4) Wykończoną skarbonkę zaciągnąć lekko rozgrzanym pokostem i zawoskować lub też pomalować farbą lakierową.

LEKCJA DRUGA.

Temat: Pudełko na znaczki pocztowe.

Tok pracy.

1) Na obustronnie zestruganej desce sosnowej grubości 6-ciu milimetrów narysować przy pomocy linijki, miarki centymetrowej i węgielnicy: a) jeden prostokąt o rozmiarach 3 cm. . 6,3 cm. (dno pu-



dełka), b) dwa prostokąty o rozmiarach 2 cm. . 3 cm. (boczne ściany pudełka), c) dwa prostokąty o rozmiarach 2 cm. . 7,5 cm. (czołowe ściany pudełka), d) dwa prostokąty o rozmiarach 1 cm. . 3 cm. (boczne ściany pokrywy), e) dwa prostokąty o roz-

miarach 1 cm. . 7,5 cm. (czołowe ściany pokrywy), f) jeden prostokąt o rozmiarach 3,5 cm. . 8 cm. (wieko pokrywy). g) Ponadto na obustronnie zestruganej desce sosnowej grubości 3 milimetrów narysować prostokąt o rozmiarach 3,5 cm. . 1,8 cm. (przegroda).

2) Wszystkie narysowane figury wyrżnąć piłką i obrobić jaknajstaranniej ich ścianki krawędziowe nożem i pilnikiem płaskim.

3) Na jednej z powierzchni dna pudełka narysować w oddaleniu 3 cm. od obu jego krótszych boków dwie równoległe do tych ostatnich (oddalenie obu równoległych od siebie wyniesie 3 milimetry), poczem nadciąwszy lekko piłką narysowane linje, wybrać płaskiem dłutem wpust szerokości 3 milimetrów i głębokości 3 milimetrów (rys. Nr. 1).

4) Na jednej powierzchni każdej ze ścian czołowych pudełka (prostokąty o rozmiarach 2 cm. . 7,5 cm.) narysować w odległości 3,6 cm. od ich krótszych boków dwie równoległe do tych ostatnich (oddalenie obu równoległych od siebie wyniesie 3 milimetry). Na obu równoległych odnaleźć i połączyć ze sobą punkty oddalone od jednego z dłuższych boków o trzy milimetry, poczem wybrać wpusty tak, jak to wskazuje rysunek Nr. 2. Szerokość i głębokość wpustu wynosić winna po 3 milimetry.

5) Oczyścić wszystkie składowe części pudełeczka szklakiem i przystąpić do zestawienia go, opracowując oddzielnie pudło, a oddzielnie pokrywę. Aby zestawić pudełko należy przedewszystkiem przybić gwoździkami ściany boczne do dna (rys. Nr. 3), następnie ściany czołowe do dna i do ścian bocznych (rys. Nr. 4), a nakoniec osadzić i wkleić klejem stolarskim przegrodę w przygotowane na

nią wpusty (rys. Nr. 5). Oddzielnie zestawić pokrywę, przybijając naprzód gwoździkami jej ścianki czołowe do ścian bocznych (rys. Nr. 6), a następnie do przygotowanej w ten sposób oskrzyni przybić gwoździkam wieczko (rys. Nr. 7). Połączyć pudełko z pokrywą zawiasami i zaopatrzyć pokrywę w haczyk, a pudło w rygielek do zamykania (rys. Nr. 8).

LEKCJA TRZECIA

Temat: Teczka na listy.

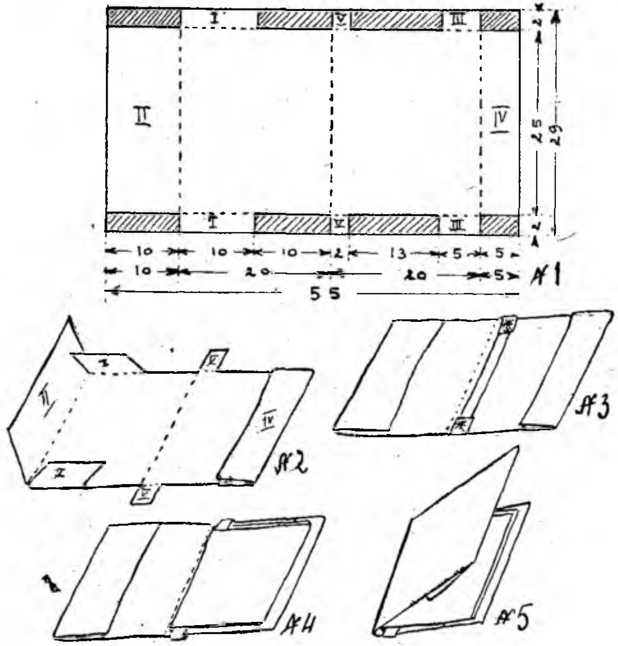
Tok pracy.

1) Na niezbyt cienkim, barwnym kartonie narysować przy pomocy miarki centymetrowej, linijki i węgielnicy prostokąt o rozmiarach 55 cm. . 29 cm. (rys. Nr. 1). Dłuższe jego boki podzielić na odcinki kolejno równe 10 cm., 20 cm., 20 cm i 5 cm. (rys. Nr. 1) i punkty podziału połączyć prostemi, równoległemi do boków krótszych (rys. Nr. 1). W odległości 2 cm. od każdego z dłuższych boków poprowadzić równoległe do tych ostatnich (rys. Nr. 1) i, podzieliwszy obie nowonarysowane proste i oba dłuższe boki prostokąta na odcinki kolejno równe 10 cm., 10 cm., 2 cm., 13 cm., 5 cm. i 5 cm., połączyć odpowiednie punkty podziału tak, jak to wskazuje rysunek Nr. 1.

2) Ostrym, szpiczastym, wzdłuż węgielnicy posuwanym nożem wyciąć narysowaną figurę wzdłuż linij pełnych (rys. Nr. 1), odcinając i odrzucając zbędne płaszczyzny (rys. Nr. 1 — płaszczyzny zakreskowane).

3) Zgiąć wyciętą figurę wzdłuż linij przerywanych (rys. Nr. 1), a następnie przykleić płaszczyznę II do obu płaszczyzn I (rys. Nr. 2), zaś płaszczyznę

IV do obu płaszczyzn III (rys. Nr. 2), tworząc w ten sposób kieszenie teczki. Szersza kieszeń przeznaczona jest na papier listowy, węższa na koperty lub kartki pocztowe.



4) Z tego samego kartonu wyrżnąć — po uprzedniem narysowaniu — pasek szerokości 2 cm. i długości 25 cm. i przyszyć go do zagiętych płaszczyzn V (rys. Nr. 2) ściegiem w gwiazdkę (rys. Nr. 3).

5) Z grubej bibuły do atramentu wyrżnąć dwa prostokąty o rozmiarach 36 cm. . 23 cm., zgiąć je

mocno we dwoje i przetknąć przez dopieroco przyszyty pasek (rys. Nr. 4), poczem zgiąć teczkę (rys. Nr. 5) i zaprasować zgięcie w prasie introligatorskiej.

LEKCJA CZWARTA

Temat: Fartuszek do wiązania.

Tok pracy.

1) Na szarym pakunkowym papierze narysować przy pomocy miarki centymetrowej, linijki i węgielnicy prostokąt o rozmiarach 20 cm. . 40 cm. (rys. Nr. 1). Oba krótsze boki prostokąta podzielić na odcinki równe 14 cm. i 6 cm. (rys. Nr. 1), jeden zaś z dłuższych boków — tak jak to wskazuje rysunek Nr. 1 — podzielić na odcinki równe 34 cm. i 6 cm., a następnie połączyć punkty podziałów poszczególnych boków zgodnie ze wskazaniami rysunku Nr. 1.

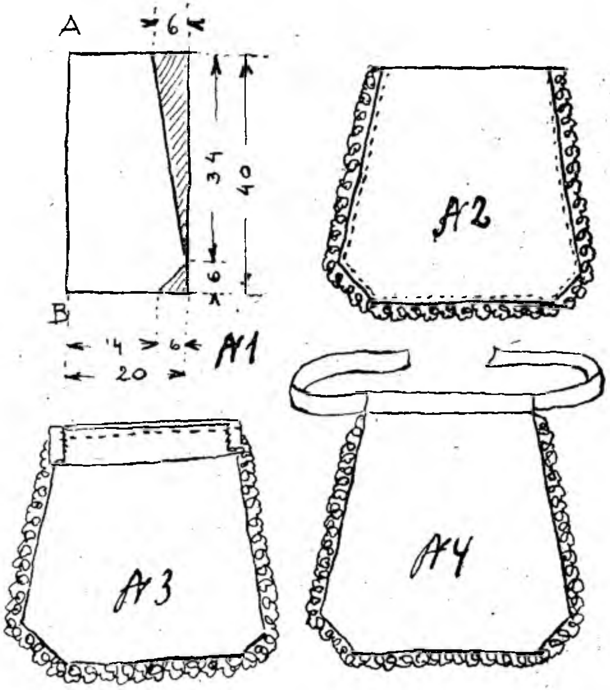
2) Wyciąć narysowaną figurę nożyczkami, odcinając i odrzucając zbędne płaszczyzny (rys. Nr. 1 — płaszczyzny zekreskowane).

3) Z białego batystu wykrajać (wzdłuż nitki prostej) kwadrat o boku równym 40 cm. Złożyć go we dwoje i przypiąwszy doń szpilkami wykrój, zwrócić baczną uwagę, aby linja oznaczona na rysunku Nr. 1 literami AB leżała wzdłuż tkaniny.

4) Zaobrębić boki i dół skrajanego fartuszka i obszyć je koroneczką (rys. Nr. 2).

5) Z tego samego batystu skrajać pasek szerokości 4 cm. i długości 30 cm. Zaobrębić jego krótsze brzegi tak szeroko, aby po zaobrębieniu posiadał on tę samą długość co i góra fartuszka. Przełożyć prawą stroną do prawej i przypiąć przygotowa-

ny pasek do góry fartuszka (rys. Nr. 3) i przyszyć go ściegiem za igłą. Obrócić pasek na drugą stronę, złożyć go we dwoje, założyć z lewej strony fartuszka obrębek i przyszyć go drobnym ściegiem obrębkowym.



6) Wykończyć fartuszek przyszyciem wstęg do wiązania, wykonanych bądź to z tasiemki, bądź też z obustronnie zaobrębionych pasów batystu szerokości 3 centymetrów (rys. Nr. 4).

Spiew

LEKCJA PIERWSZA.

Temat. Powtórzenie.

Ostatnie nasze lekcje w tym roku szkolnym poświęcimy przedewszystkiem na powtórzenie tych pieśni, które ze względu na swoją wartość artystyczną czy też dydaktyczną utrwalić należy w pamięci ucznia. Ażeby uniknąć chaotycznego przebiegania z tematu na temat postarajmy się przeprowadzić powtarzanie z pewnem uplanowaniem, podciągając poznane w tym roku pieśni w pewne cykle tematyczne, określone pewnym wspólnym charakterem lub też związane z osobą kompozytora. Do 1-go typu zaliczymy pieśni związane z porami roku, a więc pieśni o wiośnie, o lecie, pieśni o szkole, pieśni o ziemi ojczystej i t. d.

Drugi cykl pieśni związanych wspólnym charakterem — to pieśni ludowe, z których pieśni związane z jakąś formą taneczną: (krakowiaki, mazury, kujawiaki), pieśni marszowe i inne. Na poziomie IV klasy główny akcent położymy jeszcze na pieśni związane z ich twórcą, a mianowicie pieśni Noskowskiego do słów Marji Konopnickiej. Prócz tego przerobiliśmy nieliczne tylko pieśni Moniuszki. Można też, nie nazywając jeszcze, oczywiście, trybów muzycznych właściwem mianem (major i i minor), poczynić przegląd pieśni, dzieląc je na „smętne i wesołe". W odpowiednim bowiem momencie przy dalszem nauczaniu bardzo nam się to przyda.

Jako ćwiczenie, nadające się do powtarzania pieśni, zastosować możemy odgadywanie pieśni na

podstawie wyklaskania rytmu najpierw przez nauczyciela, potem przez poszczególnych uczniów. Podczas tego generalnego przeglądu naszych tegorocznych pieśni pojawią się ćwiczenia z niemi związane, a więc śpiewanie gamy, progresji, wykonywanie akordowo i pasażowo akordów, odczytywanie łatwiejszych urywków pieśni (solfeż), odnajdywanie: okresów i zdań muzycznych w pieśniach, zakończeń i zawieszeń.

Prócz tego przypomnimy jeszcze ćwiczenia interpretacyjne, polegające na estetycznem wykonywaniu łączników (kilka dźwięków na 1-ną sylabę), oraz drobnych nutek; legato i staccato, odcieni forte i piano.

Przechodząc do strony treściowej pieśni, można przeprowadzić krótką pogadankę, w której uczniowie wypowiedzą się, które teksty poetyckie, gwarowo ludowe, wesołe lub dowcipne im się podobały. Przegląd ten przyczyni się do utrwalenia pamięciowego naszego pieśniowego dorobku z tego roku.

LEKCJA DRUGA.

Temat: „Wakacje“.

Pieśń o wakacjach jest teraz na czasie. Sam temat pieśni tak nas nastraja, że powinna to być pieśń możliwie łatwa tembardziej, że zostaje nam niewiele czasu na jej opracowanie. Warunkom tym odpowiada pieśń Ks. Polita p. t. „Wakacje“.

WAKACJE.

Szkoło nasza! bywaj zdrowa!
Zamknij swoje bramy.
Pilny uczeń książki chowa,
Już wakacje mamy!

Hej! pogoda na drodze,
Przyjdą wnet upały,
Ach! jak miło, mój Boże!
W słońcu lśni świat cały.

Pora wybiec w żyzne pole
— Kwitną tam zbóż łany —
Urodzajne widać role,
Skarb nasz odzyskany!

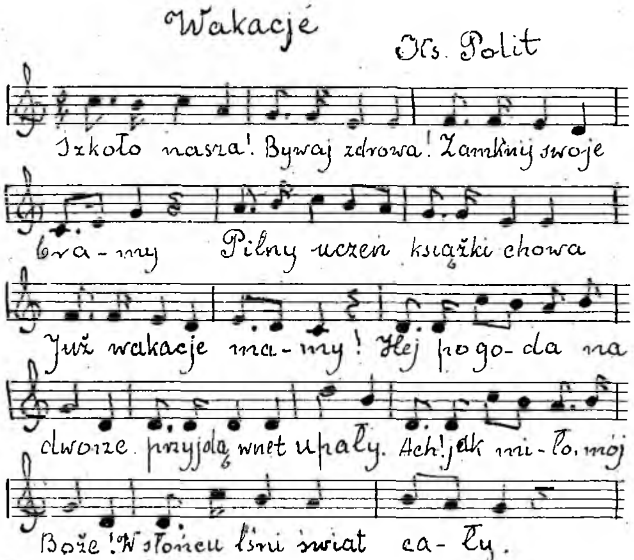
Hej! tam kwitnie nam zboże,
Kłosy już dojrzały.
Ach, jak miło — mój Boże!
W słońcu lśni świat cały.

W las pójdziemy, w bór prastary,
Czoła cień ochłodzi,
I zaszumią drzew konary:
„Hej, witajcie młodzi!“

Cudnie, cudnie tam w borze,
Chociaż skwar, upały,
Ach, jak miło, mój Boże!
Piękny Twój świat cały.

Pieśń ta składa się z dwóch okresów 8-miotaktowych, z których drugi znajduje się w tonacji 5-go stopnia. Modulacja jednak jest tak prosta, że nawet żaden znak jej nie zdradza. Po określeniu taktu w jakim pieśń jest napisana i krótkiej charakterystycy żywego mazurkowego rytmu nauczamy się 1-go okresu pieśni. Zauważymy przytem, które takty 1-go zdania powtarzają się w zdaniu drugiem.

Po zaznaczeniu sobie, w którem miejscu znajdu-



je się podskok, (a będzie to bardzo łatwe, bo znajduje się on na początku każdego taktu) postaramy się dokładnie go wykonać.

Powtórzymy raz jeszcze okres 1-y i przejdziemy do drugiego. Rozpoczynający go interwal o septymę jest nam znany i wiemy już, że nie jest trudny. I tutaj znajdujemy liczne powtórzenia w obrębie dwóch zdań, co wpłynie bardzo na szybkie opanowanie melodji. Zwrócimy uwagę na urozmaicenie rytmu, występujące w okresie drugim, zanalizujemy je pokrótce i prześpiewamy po raz drugi ten

okres. Wreszcie zostawimy oba okresy. Pozostaną nam tylko jeszcze 4 zwrotki tekstu do opanowania pamięciowego. Są one jednak krótkie i łatwe, przytem nawet w słowach znajdujemy powtórzenia. Po nauczeniu się zatem słów, prześpiewamy całą pieśń o wakacjach.

Cwiczenia cielesne

LEKCJA PIERWSZA.

ZABAWY I GRY RUCHOWE W WODZIE.

a) *Zabawy w wodzie płytkiej.*

1. Szczupak, płoć i kiełbie.

Liczba grających dzieci wynosi 6—10 . Jedno z nich jest płocią, za którą ustawiają się kiełbie, kładąc ręce na barki poprzedników. Stojący naprzeciw szczupak rzuca się wprawo i wlewo, starając się uchwycić któregoś kiełbia.

Broni ich płoć, stojąca na czele z rozpostartemi rękoma i skacząca zręcznie na wszystkie strony. Ruchy jej naśladują kiełbie.

Kiełb nieuchwycony zostaje szczupakiem.

2. Zabawa dużą piłką dętą.

Dzielimy dzieci na grupy po 4—8. Na raz, dwa, hop! dzieci przerzucają piłkę łukiem do następnej grupki. Wygrywa grupa, która w ciągu 5 — 10 minut nie pozwoliła piłce wpaść do wody.

3. Bobry. (dla chłopców).

Dzieci ustawiają się w dwóch rzędach w szerokim rozkroku.

Na dany znak (gwizd) ostatnie przechodzą między nogami do przodu i po przejściu ustawiają się przed pierwszem w rozkroku.

Wygrywa rząd, w którym dzieci szybciej przejdą między nogami kolegów i szybciej się ustawią.

b) *Zabawy i gry w wodzie głębokiej do pasa.*

1. Bocian i żaby.

Żaby wygrzewają się na brzegu. Na widok bociana jaknajszybciej uciekają do wody.

Żaba złapana zostaje bocianem.

2. Rybak i ryby.

Ryby stoją szeregiem przy jednym brzegu basenu, odwrócony do nich tyłem rybak — przy drugim. Rybak liczy do trzech, a ryby w tym czasie posuwają się naprzód. Na trzy... rybak odwraca się, a ryby muszą się zanurzyć po szyję. Ryba, która nie zdąży tego uczynić, wraca na koniec basenu, a rybak znów zaczyna liczyć. Ryba, która pierwsza dojdzie do rybaka i dotknie go, zajmuje jego miejsce i zabawa rozpoczyna się na nowo.

3. Skoki do wody.

Słupek.

Dzieci skaczą kolejno do wody, wykonywując tak zwany: słupek.

Postawa wyjściowa: dzieci stoją, stopy są skierowane równolegle do siebie, ramiona swobodnie zwisają wzdłuż ciała.

Dzieci wykonywują wspięcie ze swobodnym wymachem ramion wprzód, następnie półprzysiad, z tej pozycji wyskakują do góry. Od chwili rozpoczęcia wspięcia do momentu odbicia, ruchy muszą być ciągłe i wykonywane swobodnie, płynnie i bez przerw.

4. Przechodzenie przez okno okrętu.

Ustawiamy jedną lub dwie obręcze drewniane pod wodą, opierając je o dno. Dzieci starają się przejść przez obręcz, nie dotykając jej ciałem ani rękoma. Prześlizgują się przez nią, robiąc tak zwaną strzałkę — (postawa zasadnicza na wodzie — ręce wyciągnięte głowa w wodzie między ramionami, nogi połączone). Po raz pierwszy pokazuje tę postawę nauczyciel.

LEKCJA DRUGA.

ZABAWY, GRY RUCHOWE I ĆWICZENIA W WODZIE GŁĘBOKIEJ DO PASA.

1. Wyścigi ryb.

Dzieci-ryby stoją dwiema grupami wzdłuż podłużnych brzegów basenu. Na dany znak następuje zmiana miejsc.

Grupa, która pierwsza osiągnie brzeg przeciwległy, zwycięża.

2. Ucieczka flonder przez dziurawą sieć. (Zabawa dla chłopców).

Kilku chłopców staje w szerokim rozkroku obok siebie, zajmując całą szerokość pływalni. Flondry starają się wydostać na drugą stronę, umykając między nogami chłopców, tworzących sieć. Flondry, które nie zdążą w oznaczonym czasie uciec, nie biorą udziału w grze.

Podczas trwania zabawy, nauczyciel musi zwracać pilną uwagę, by chłopcy łapiący flondry nie zwierali nóg pod wodą.

3. Eskimos i foki.

Jedno z dzieci jest Eskimosem, pozostałe fokami. Eskimos stara się trafić fokę harpunem (małą gumową piłeczką). Foka trafiona staje się Eskimosem i wspólnie z pierwszym poluje na pozostałe foki. Eskimosom nie wolno biegać za fokami z harpunem, tylko podając go sobie wzajemnie starają się je trafić.

Harpuna nie wolno przetrzymywać dłużej niż 3 sekundy. Foki bronią się przed upolowaniem, uciekając albo zanurzając się głową w wodę; nie wolno im tylko łapać harpuna.

4. Połów pereł.

Rozrzucamy w basenie kilka błyszczących blaszek i guzików. Dzieci nurkują i wydobywają je. Dziecka, które wydobędzie najwięcej blaszek lub guzików zostaje królem poławiaczy pereł.

5. Skoki do wody.

Skok narciarski.

Z postawy wyjściowej do skoków (patrz lekcja 1 — skoki) wyskok z wymachem ramion do boku. W momencie zanurzania, dzieci opuszczają ramiona wdół.

6. Swobodne leżenie na wodzie.

Dzieci nabierają powietrza do płuc i kładą się na wodę. Ciało jest swobodnie wyprostowane, mięśnie rozluźnione, stopy zwarte razem i nieznacznie wyciągnięte, głowa na jednej linji z tułowiem, twarz zanurzona pod wodą, ramiona wyciągnięte przed siebie.

7. Holowanie.

Połowa dzieci kładzie się swobodnie na wodzie; pozostałe, zwrócone do nich przodem, chwytają je za ręce i ciągną po wodzie, po pewnym czasie następuje zmiana ról.

8. Strzałka.

Dzieci opierają się plecami o dłuższy brzeg pływalni. Zaczerpnąwszy powietrza, kładą się swobodnie na wodzie, jednocześnie jedną nogą opartą stopą o ścianę pływalni, odpychają się mocno. Na

skutek odepchnięcia ciało nabiera szybkości i dziecko płynie parę metrów, nie wykonywując żadnych ruchów.

9. Rakieta.

na cześć króla poławiaczy pereł i pożegnanie.

MATERJAŁ DLA NAUCZYCIELA PRZYRODY
do lekcji o pszczole w Nr. 38.

PRZYSZŁOŚĆ PSZCZELNICTWA

Wskutek kryzysu coraz większa bieda panuje w świecie. Ludzie spowodowali kryzys, ludzie go zwalczyć muszą. Nie wszystkie narody jednakowo odczuwają skutki kryzysu. Im wyższa kultura, im większa panuje harmonja w stosunkach wewnętrznych danego kraju, tem łatwiej idzie tam walka z kryzysem i odwrotnie.

Aby skutecznie walczyć z biedą u nas, należy wyzyskać wszelkie możliwości, rozwinąć wszelkie dziedziny gospodarki narodowej, otaczając je należytą opieką, podnosząc dobrobyt jednostki, a przez to ogółu i Państwa. Niestety, tak nie jest. Nie zawsze spotykamy przychylny stosunek, tak czynników miarodajnych, jak i społeczeństwa do naszego pszeczelnictwa. Gdzie jest przyczyna złego? Pewni jesteśmy, że w grę tu nie wchodzi zła wola Rządu lub społeczeństwa (z wyjątkiem chyba jakiegoś odłamu, jakiejś powiedzmy kasty), lecz że rzecz cała polega na nieznajomości sprawy, niedocenianiu olbrzymiej roli pszelnictwa w gospodarce narodowej. Postarajmy się to uzasadnić.

W ostatnich latach pszeczelnictwo nasze dotkliwie ucierpiało wskutek złych warunków atmosferycznych, dziś stan jego wprost katastrofalny, giną setki tysięcy osad pszczelich, stan posiadania kurczy się w sposób zastraszający. Jeżeli nie zaradzimy złemu, wkrótce pasieka w Polsce będzie oazą w pustyni.

Pszczelarze - rolnicy i ogrodnicy, rozumieją jaką rolę odgrywają pszczoły, wołają o ratunek lecz na-

próżno — miast pomocy, miast życzliwej opieki spotykają się z zarzutami, że miód nie jest opodatkowany, że może zastąpić cukier i że w porównaniu z cukrem jest przedmiotem zbytku, wobec czego popieranie produkcji miodu kosztem Skarbu, byłoby rzeczą niesłuszną, że jeżeli polityka Skarbu w tej mierze nie zmienia się natychmiast, to jedynie ze względu na trudne położenie rolnictwa. (Znaczyłoby to opodatkowanie i pozbawienie prawa na pobieranie i tych 2 kg. zanieczyszczonego trocinami i piaskiem cukru?). Pierwszy krok w tym kierunku już został zrobiony przez podniesienie ceny cukru do 70,72 zł. za 100 kg., co łącznie z kosztami skażenia, transportu i t. p. wyniesie 85 — 90 zł. za mt. Pozostaje zrobić jeszcze jeden krok — opodatkować miód, lub każdą poszczególną osadę pszczelą, a można będzie śmiało na pszczelnictwie naszym postawić krzyżyk. I dzieje się to w najcięższych dla nas chwilach, bo po katastrofalnych dla pszczelnictwa latach 1933-34.

Nasuwa się pytanie jak radziliśmy sobie dawniej, gdyśmy taniego cukru wcale nie otrzymywali? Tak, radziliśmy sobie, ale to nie były czasy szalonego kryzysu, to były czasy, gdy drobny rolnik (a 90 proc. pszczelarzy, to właśnie drobni rolnicy) miał gotówkę. Dziś zaś wieśniak nie zawsze ma czem sobie zupę osolić lub za co nafty kupić, nic więc dziwnego, że błaga i żebrze o pomoc. Że miód nie jest artykułem konkurującym z cukrem, że miód cukru nie zastąpi, a cukier miodu, że nie jest to artykuł zbytku, dowodzi fakt, iż pomimo cen w dwójnasób przewyższających ceny cukru, miód znajduje odbiorców, ponieważ miód uważany jest jako środek leczniczy, a już na wsi to tylko używa się

jako lek, nie biorąc pod uwagę tradycyjnego zastosowania miodu i to w nikłych ilościach na św. Bożego Narodzenia. Wieśniaka nie stać na luksus, traktowania miodu, jako artykułu spożywczego. Tu wypada cośniecoś nadmienić o roli pszczół w rolnictwie, sadownictwie i ogrodnictwie. Rośliny owadopylne, aby owocować, potrzebują pomocy owadów, a ponieważ większość ich kwitnie w czasie kiedy innych owadów jeszcze mało — o urodzaju owoców, nasion i jagód decydują pszczoły. Bez ich pomocy jeszcze więcej będziemy importowali owoców z Ameryki. Musielibyśmy również sprowadzać nasiona rzepaku, rzepiku, gorczycy, gryki, koniczyny, esparcety, anyżu, kminku, ogórków i wielu innych, gdyby nie było u nas malin, czernic, wiśni, czereśni, morel i in.; importowalibyśmy również oleje jadalne i kuchy. Że to by się bardzo ujemnie odbiło na naszym bilansie handlowym, nie trzeba dowodzić. Posiadając kilkanaście osad pszczelich, drobny rolnik łatwiej potrafi wywiązać się z obowiązków podatkowych, co dla Skarbu Państwa obojętnem być nie może.

Upadek pszczelnictwa spowoduje jeszcze większe zubożenie wsi, a za tem miast, przemysłu i handlu. Czy do tego dążyć mamy? Czy zażegna to największa produkcja cukru i największa ilość plakatów „Cukier krzepi“?

Śmiemy bardzo wątpić, a i dla cukrownictwa zdrowym by to nie było, bo uboga ludność nie może myśleć o cukrze, cukierkach, czekoladzie i t. p., kiedy nie wie skąd chleba dostać.

Obawiając się dla cukru konkurencji miodu, jesteśmy w kolosalnym błędzie — dobrze rozwinięte pszczelnictwo może się stać bardzo pojemnym ryn-

kiem dla tegoż cukru i to nie skażonego lecz czystego. Czy może nam zależeć na tem, aby naszym eksportowym cukrem wypasać cudze konie, trzodę chlewną, a choćby i cudze pszczoły, wzbogacając obych, zubożającej kraj własny?

Sprobujmy choć w przybliżeniu obliczyć straty dla gospodarki narodowej, wskutek zupełnego zaniku pszczelnictwa w kraju.

Statystyka wykazuje, że około 100.000 pszczelarzy posiada około 2.500.000 osad pszczelich. Badaniami uczonych, ustalono, że znaczenie pszczół dla rolnictwa pięciokrotnie przewyższa wartość zbieranego przez pszczoły miodu i wosku. Biorąc przeciętnie 8 zł. jako wartość roczną produktów pszczelich z osady, wynika, że osada rocznie daje nam 48 zł. zysku, jeżeli zaś przyjmiemy, że wartość osady równa się rocznemu z niej użytkowi, okaże się, że strata każdej osady zuboża kraj tylko o 96 zł., zanik zaś zupełny pszczelnictwa zubożyłby nas o dwa miljony 500.000 mnożone przez 96 równa się 240.000.000 zł., a dalej rokrocznie 2.500.000 przez 48 co równałoby się 120.000.000. Liczby dość pokaźne i pogardzać niemi niema racji. Nie możemy bowiem sobie pozwolić na luksus wyrzucania takich sum za okno, w danym wypadku na import zagraniczny.

Musimy walczyć o byt, o życie. Życie — to ruch. Stać na miejscu nie można — to śmierć. Ruszać się można naprzód, wstecz lub w kółko. Naprzód do wyższej kultury do ideałów, cofanie się wstecz — to upadek i zagłada, kręcenie się w kółko, — kołowacizna, jaką można obserwować u chorych owiec.

Mamy do wyboru a więc wybierajmy! Naturalnie więc „naprzód“, nie zaniedbujmy żadnej gałęzi gospodarki naszej, a więc pszczelnictwa. Ratujmy nie tylko od zagłady, ale podnieśmy je do możliwie największego poziomu, aby ta gałąź stała się źródłem dochodu, nawet do zdolności znoszenia sprawiedliwych ciężarów podatkowych. I na to zgodzimy się, o ile staniemy na twardym gruncie godziwych i pewnych zysków, pomimo, że pszczelnictwo, tak jak i inne działy produkcji rolnej w oderwaniu od roli jest nie do pomyślenia, wyłączne opodatkowanie tej gałęzi produkcji rolnej wyglądało by na specjalny ucisk (rolnik płaci podatki z posiadanej roli, a więc byłoby to podwójne opodatkowanie).

Mówiąc o podniesieniu pszczelnictwa, nie wołamy o żadne subwencje, na wyłożenie na ten cel specjalnych funduszów, chcemy, aby pszczelnictwo było należycie doceniane. Podnieść pszczelnictwo, to znaczy doprowadzić do rozkwitu sadownictwa, do zamiany lotnych piasków w plantacje odpowiednich gatunków łozy koszykarskiej i obręczowej (gdzie to się okaże możliwem), to zalesić nieużytki, to wysadzić drogi, zbocza, planty, cmentarze, skwery, parki, koleje akacjami, lipami, klonami, czereśniami i innemi drzewami i krzewami miododajnemi, to żywopłoty z akacji żółtej i koraliny, zamiast grabiny i t. p., to krzewić uprawę malin, agrestów i porzeczek, to bagna i moczary zamienić w kwitnące, dobre łąki, to zwiększyć produkcję koniczyny białej, czerwonej i szwedzkiej, seradeli, wyki, esparcety i lucerny, a przez to samo podnieść hodowlę dobrego bydła, produkcję nabiału, zwiększyć sieć mleczarni spółdzielczych, to polepszyć odżywianie ludności, przez co łatwiej zwalczymy gruźli-

cę i inne choroby, które w złem odżywianiu się mają swe źródło, to ożywić przemysł i handel, to podnieść kulturę i dobrobyt, to dać setkom tysięcy bezrobotnych pracę, i przyczyni się do potęgi mocarstwowej Polski.

Józef Kowalewski
Prezes Sekcji Pszczelarskiej w Hrubieszowie.

OD REDAKCJI

Dobiegliśmy do końca pracy, jaką trzy lata temu postawiliśmy sobie za zadanie, podejmując wydawanie „Lekcyj wzorowych". W ciągu tego czasu wydaliśmy pełny kurs lekcyj na wszystkie oddziały szkoły powszechnej. Dzięki naszym wysiłkom nauczyciel, zwłaszcza nauczyciel na prowincji, nie pozostawiony był własnym siłom wśród trudnych zadań, jakie musiał rozwiązywać stając po raz pierwszy oko w oko wobec nowego programu, realizując piękne zamierzenie jakiem jest nasza reforma szkona.

Jak potrzebna była nasza inicjatywa i jak owocną okazała się nasza praca — tego dowodem jest rozpowszechnienie „Lekcyj wzorowych", które dziś spotkać można w każdym zakątku kraju. O zainteresowaniu Czytelników i o żywem ich z Redakcją kontakcie świadczą liczne listy, jakie nie przestawały napływać do nas w ciągu tych trzech lat z prośbą o radę i pomoc w rozlicznych, przez życie nasuwanych kłopotach nauczycielskiego zawodu.

Kończymy trzyletni okres naszej pracy w poczuciu spełnionego obowiązku, w przekonaniu, że zeszyty „Lekcyj wzorowych" długo jeszcze będą służyły rzeszom młodego nauczycielstwa szkoły powszechnej, chroniąc od niejednego błędu, ratując wśród niejednej troski.

Chociaż wyczerpaliśmy już kurs sześcioklasowej

szkoły powszechnej, to jednak nie zamierzamy zapomnieć o niej na rok przyszły. Czyniąc zadość zgłoszeniom i prośbom wielu naszych Czytelników i korespondentów, zamierzamy wydawać „LEKCJE WZOROWE oddziałów połączonych dla kl. I i II-iej“. Prowadzenie bowiem nauki początkującej w takich oddziałach, istniejących w szkołach najuboższych, najbardziej oddalonych od większych centrów umysłowych nieraz zupełnie pozbawionych pomocy naukowych — przedstawia jak się okazało największe trudności. I w tym wypadku więc, chcąc okazać pomoc nauczycielowi, będziemy opracowywać wzory lekcyj ze ścisłem uwzględnieniem warunków specjalnych istniejących przy takim typie nauczania.

Prócz tego wdalszym ciągu będą wychodzić „NASZE OBRAZKI“, które tak pomocne okazały się przy pogadankach i wszelkich ćwiczeniach w mówieniu. Prócz obrazków na tematy związane z kursem polskiego i przyrody, przygotowaliśmy cykl ilustrujących najbardziej znane bajki Grimma i Andersena. Obrazki te przeznaczone są jako pomoc przy lekturze rozrywkowej na lekcjach, do których ciągle jeszcze brak jest materjału.

Niezależnie od tych prac prowadzone będzie w dalszym ciągu wydawanie map ściennych i konturów, oraz łamigłówek geograficznych, które tak polubiły dzieci szkolne, sądząc z licznych zgłoszeń oraz z przychylnych głosów naszych Czytelników.

Choć więc kończymy z numerm bieżącym opracowywanie lekcyj podług nowego programu szkoły powszechnej, to jednak bynajmniej nie przestajemy współpracować z nauczycielem. W dalszym ciągu

pozostaje on ośrodkiem i celem naszych zamierzeń wydawniczych.

Żegnając naszych Czytelników, życzymy im zasłużonego odpoczynku podczas wakacyj, a na przyszły rok — dalszej owocnej pracy!

REDAKCJA.

SPIS RZECZY

RYSUNKI

ZAJĘCIA PRAKTYCZNE

ŚPIEW

ĆWICZENIA CIELESNE

Redaktor odpowiedzialny M. Drapczyński

Redaktor odpowiedzialny M. Drapczyński.